20 gr.

20 gr.

GONIEC KRAKOWSKI

CENY OGŁOSZEŃ: Po tekście 1 mm w 1 szpalcie (szer. szp. 22 mm) 36 gr. W tekście 1 mm w 4 szpalcie (szer. szp. 69 mm) 8.— Zł. Drobne za słowo 24 gr. Pierwsze słowo tłusty druk (najwyżej 3 słowa) 40 gr.

Rok II. | Nr. 244.

Kraków, sobota 19 października 1940 r.

Nadesłane a nie zamówione przez Redakcję rękopisy będą zwracane autorom jedynie wówczas gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej. Prenumerata miesięczna 4.50 Zł z odnoszeniem do domu 5 Zł — Konto czekowe Warszawa 658

„Monopol" prasowy we Francji

czyli agencja Havasa.

Kraków, 18 października.

(pwp) Potęga prasy datuje się dopiero od bardzo niedawna, a dziennikarstwo mogło się rozwinąć tylko dzięki olbrzymiemu rozwojowi gospodarczemu ostatniego stulecia. Jeśli przeglądamy dzienniki z ubiegłego wieku, widzimy w nich tylko wyłącznie artykuły, podczas gdy ilość reklam była znikoma.

Natomiast cena pojedynczego numeru **nie była dostępna dla najbiedniejszych warstw**, a co za tem idzie, nakłady zwiększały się bardzo powoli. Dopiero wtedy, gdy wielkie przedsiębiorstwa zrozumiały, że bez szumnej reklamy nie potrafią zachęcić ludzi do nabywania nowych towarów, z tego źródła zaczęły płynąć do kieszeni potentatów prasowych niezwykle obfite dochody.

Format gazet i ilość stron zwiększyły się niesłychanie ,a cena zamiast wzrosnąć, spadła, ponieważ opłaty za ogłoszenia pokrywały już wszystkie koszta. Zwłaszcza we Francji cena dzienników wynosiła zaledwie 5 do 10 groszy, a było to możliwe także dzięki subwencjonowaniu pism przez sfery „półoficjalne".

Wszystkie wydawnictwa były tam w gruncie rzeczy **zależne od naczelnej agencji prasowej, spółki akcyjnej „Havas".** Ta organizacja posiadała swoich współpracowników w każdym zakątku nietylko Francji, ale i neutralnych państw. Wiadomości podawane przez korespondentów były już odpowiednio redagowane w paryskiej centrali.

W tych latach, kiedy powstawały pierwsze agencje tego rodzaju,

założył żyd Charles I. Havas własne przedsiębiorstwo prasowe,

które przetrwało aż 105 lat, tj. do chwili zajęcia Paryża przez wojska niemieckie w bieżącym roku. Zmieniło ono tylko raz swą formę prawną, gdy w roku 1879 **przemienione zostało na spółkę akcyjną.**

W ten sposób nikt nie był jawnie zaangażowany i odpowiedzialny jako korespondent, redaktor, dyrektor, a przedewszystkiem osoby właściciel nie były znane szerszemu ogółowi. To też mało kto wiedział, że **żyd Stern od samych początków swej politycznej karjery najpierw wyrobił sobie czołowe stanowisko w tej agencji, a potem rozbudował tę „firmę" do rozmiarów przedsiębiorstwa handlowego na wielką skalę.**

Wszystkie kłamliwe wiadomości, rozsiewane przez „Havasa", mające na celu jaknajwiększe rozszerzenie terenu wojennego, nie pojawiają się już więcej w dziennikach francuskich, a także dzienniki uwolnione od tego molocha, który pożerał cały dochód z reklam. **Rozdział reklam należał bowiem głównie do tej agencji** i jak wiadomo, taniutkie dzienniki we Francji były zdane na łaskę lub niełaskę, bo mogły prosperować tylko wówczas, gdy Havas przeznaczył im odpowiednią ilość reklam.

Do tej jedynej w swoim rodzaju wyłączności przyczyniło się jeszcze to, że

Havas pracował w ścisłem porozumieniu z agencją „Hachette", władającą całkowicie ulicznemi kioskami gazetowemi oraz uliczną sprzedażą gazet.

We Francji ilość abonentów była znikoma w porównaniu do ogólnej sumy czytelników, gdyż każdy niemal człowiek, żądny świeżych wiadomości, nabywał wczesniej swoje pismo na bulwarach.

Tak więc jeżeli znalazłby się jakiś przedsiębiorca, posiadający odpowienie kapitały, wystarczające na założenie pisma i nie dbał o reklamy wyznaczane przez „Havasa", to wówczas i tak nie mógłby konkurować z pismami podległemi tej wszechwładnej agencji. Gdzież sprzedałby bowiem egzemplarze swej gazety? Na zbudowanie kiosków i utrzymanie całej armji ulicznych sprzedawców nie mogłoby sobie oczywiście pozwolić pojedyncze pismo bez obawy bankructwa.

Przychylne stosunki z władzami, a przedewszystkiem ministerstwem spraw wewnętrznych uczyniły pozycję Havasa niezdobytą

fortecą w walce gospodarczej z konkurentami.

Ta forteca nie dopomogła jednak do ocalenia załamanego frontu wojskowego Francji i pan Stern jako „gwiazda" pierwszej wielkości **znikł zupełnie z prasowego firmamentu Francji.**

Przy jednym ogniu można było upiec we Francji kilka tłustych pieczeni, a że monsieur Stern rozpalił widocznie wielkie ognisko, jego wpływy sięgały wkrótce bardzo daleko. Wykaz przedsiębiorstw, które uległy całkowicie jego wpływom, zawiera nazwy znane na całej kuli ziemskiej: „Revue des deux Mondes", Les Annales", „Publications Hachette", Societe Europeenne de Publicite", „Agence Havas Belge" była właściwie tylko filją centrali paryskiej, pomimo, że stanowiła odrębną spółkę akcyjną.

Żyd Stern zrozumiał, że rozwój radjofonji zagrozi potężnemu stanowisku prasy i z tego też względu zawczasu umiał i w tej „branży" zgarnąć jak najwięcej akcyj do własnego portfelu. Z chwila gdy posiadł już większość efektów słynnego „Radio Paris" i miał zapewniony głos w spółce akcyjnej „Compagnie Française de Radiophone", mógł się nie obawiać konkurencji.

I z tego źródła czerpał on niemałe zyski, gdy tymczasem rekordową pozycję w dochodach agencji Havasa stanowiła **kwota 30 miljonów franków.** Taka sumą, odpowiadającą mniej więcej 6 miljonom złotych,

zapłaciło ministerstwo spraw zagranicznych Francji za prowadzenie odpowiedniej propagandy w kolonjach.

Propaganda ta miała służyć przedewszystkiem temu celowi, aby opinja miejscowego społeczeństwa nie krytykowała zbytnio kwestji równouprawnienia wszystkich kolorowych obywateli i zaliczenia murzynów, hindusów, malajczyków i arabów do Wielkiego Narodu francuskiego.

Czasem trudno oddzielić sprawy polityczne od spraw prywatnych i możnaby kogoś niesłusznie posądzić o wykorzystywanie swych wpływów dla napchania własnej „kabzy". Takiego splotu kombinacyj, jaki odkryto przy odsłanianiu kulis agencji Havasa, nie możnaby napotkać nigdzie na kuli ziemskiej.

Czy Anglicy otworzą ponownie drogę przez Hong-Kong?

Japonja jest zdecydowana na wszelkie ewentualności.

(=) **Tokio.** 18 października. **W związku z ponownem otwarciem drogi przez Burmę przez Anglików, które ma nastąpić w nocy na piątek, czwartkowa prasa japońska wyraża jednogłośnie spokojne, ale silne zdecydowanie rządu oraz armji japońskiej udzielenia w tej sprawie odpowiedzi przez odpowiednie zarządzenia.**

Baczną uwagę wywołuje tu również prawdopodobny zamiar Anglików ponownego otwarcia, wbrew poprzednim porozumieniom z Japonją, drogi przez Hong-Kong, celem dostarczenia transportów materjałów dla Czung Kingu.

„Tokio Asaoi Szimbun" stwierdza, że Anglicy usiłują w ten sposób tłumaczyć ponowne otwarcie drogi przez Burmę, iż równocześnie staje się automatycznie wolną droga przez Hong-Kong.

Japoński konsul generalny w Hong-Kongu złożył przedstawienie w tej sprawie brytyjskiemu gubernatorowi Hong-Kongu wskazując przytem, że układ w sprawie zamknięcia drogi przez Hong-Kong nie jest ograniczony terminem.

Gubernator brytyjski trwa jednak przy swoim poglądzie. Z tego powodu japoński konsul generalny zwrócił się ponownie do władz Hong-Kongu, aby jeszcze raz rozważyły swoje stanowisko. Gdyby jednak Anglicy mimo tego — pisze dalej dziennik — od 18 października uczynili również Hong-Kong ponownie punktem wyjściowym swych dostaw dla Czang-Kai-Czeka i w ten sposób utworzyli centralę akcji antyjapońskiej, to wówczas rząd japoński — jak podkreśla dziennik — nie przyjmie tego faktu milczaco i bezczynnie do wiadomości, lecz będzie zmuszony chwycić się skutecznych środków.

70 Anglików opuszcza Rumunję.

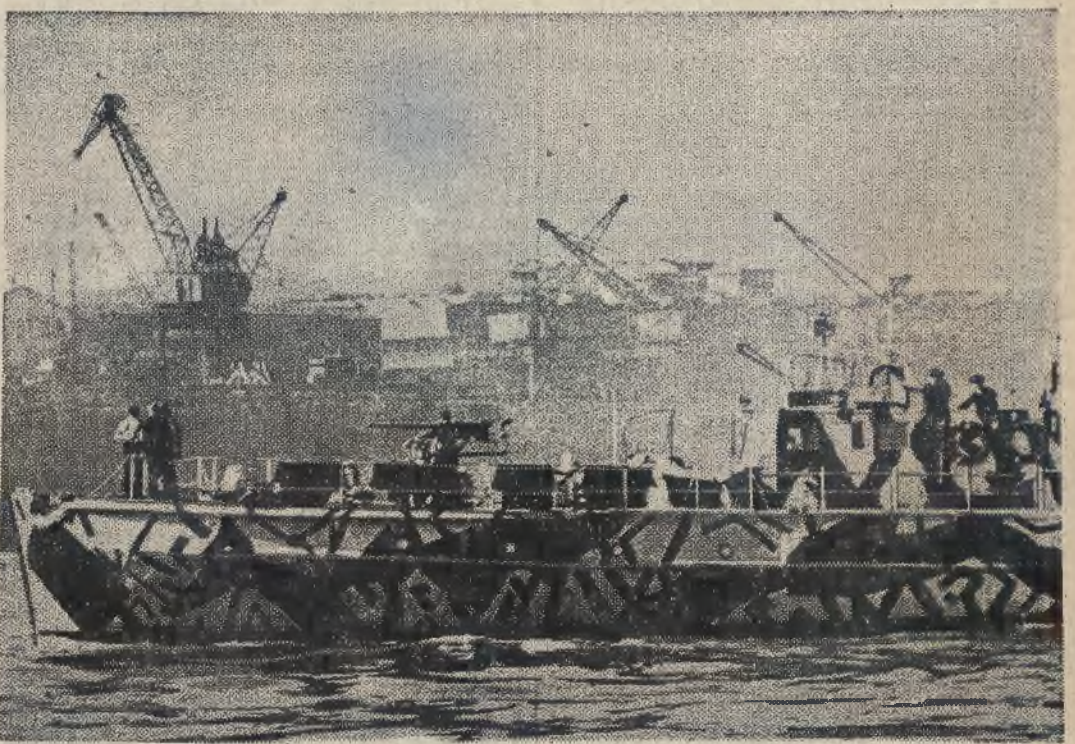
(=) **Sztokholm,** 18 października. Jak donosi angielska służba informacyjna. we czwartek opuścić ma teren Rumunji 70 Anglików, co pozostaje w związku z likwidacją działalności Secret Service w Rumunji. Anglicy ci mają zamiar udać się drogą morską do Angli.

Po nocnym nalocie niemieckim.



W ostatnich czasach wiele się czytało o niemieckich nalotach na Londyn i inne miasta angielskie. Na zdjęciu naszem widzimy, jak robotnicy pracują nad usunięciem śladów wielkiej wyrwy na pewnej ulicy londyńskiej po jednym z nalotów niemieckich.

Zamaskowane okręty.



Jeden z poławiaczy min przybija do pewnego portu francuskiego. Na zdjęciu wyraźnie widać maskujące pomalowanie wąskiego, zwinnego okrętu. Ma ono na celu uniemożliwienie nieprzyjacielowi w szybkiem rozpoznaniu rodzaju i tonażu okrętu.

Znowu ataki odwetowe w zwiększonych rozmiarach.

Bomby wszelkiego kalibru na objekty wojskowe w Anglji środkowej i południowej. – Łódź podwodna zatopiła 21.000 ton.

Berlin, 18 października. **Naczelna komenda armji niemieckiej komunikuje:**

Mimo niekorzystnej pogody lotnictwo kontynuowało swoje ataki na Londyn i inne ważne ze względów wojennych objekty w Anglji środkowej i południowej. Szczególny sukces odniosło zrzucenie bomb na lotnisko na południe od Liverpoolu. W pewnym zakładzie zbrojeniowym w Anglji środkowej udało się podpalić kilka hangarów i warsztatów przez ciężkie bomby.

Z zapadającemi ciemnościami ataki odwetowe na stolicę angielską przybrały na rozmiarach. Bomby wszelkiego kalibru zrzucane były aż do świtu na ważne ze względów wojennych objekty po obydwóch stronach Tamizy. Powstałe pożary oświetlały zdaleka pokrywę chmur, leżącą nad Londynem. Dalsze ataki kierowane były na miasta Anglji środkowej i południowej, jak Liverpool i Birmingham.

Na licznych miejscach u wybrzeży brytyjskich samoloty założyły miny.

U zachodniego wyjścia Kanału kilka nieprzyjacielskich okrętów, które usiłowały zbliżyć się do wybrzeża, zostało znowu zmuszonych do zawrócenia przez ogień niemieckiej artylerji marynarki.

Jedna z łodzi podwodnych zatopiła z konwoju trzy uzbrojone parowce łącznej pojemności 21.000 ton, w tem okręt-cysternę, pojemności 10.000 ton.

Brytyjskie samoloty zrzuciły w nocy na 17 października na teren Rzeszy bomby, nie wyrządzając szkód o znaczeniu wojskowem. Natomiast znowu zostały trafione w rozmaitych miastach dzielnice mieszkaniowe, przyczem m. in. w Kolonji została uszkodzona pewna ilość domów.

Jeden brytyjski samolot został zestrzelony w ostatniej nocy już przed dotarciem do granicy Rzeszy przez obronę, dalszy samolot został zestrzelony w walce powietrznej. Artylerja marynarki zestrzeliła trzeci nieprzyjacielski samolot. Dwa niemieckie samoloty zaginęły. (p).

Samoloty nurkowe zniszczyły angielską łódź podwodną.

(=) **Berlin,** 18 października. **Niemiecki samolot wywiadowczy na bliski dystans, który na nieznacznej wysokości patrolował nad morzem koło angielskiego wybrzeża kanału La Manche, zaobserwował angielską łódź podwodną, płynącą na powierzchni. Samolot zawiadomił natychmiast swą bazę lotniczą, skąd wystartował niezwłocznie łańcuch bojowych samolotów nurkowych.**

Jednemu z tych samolotów udało się trafić celnie angielską łódź podwodną. — Nastąpiła gwałtowna eksplozja podwodna, przyczem na powierzchnię morza zostały wyrzucone szczątki łodzi. Poza wielką plamą oliwy, z łodzi podwodnej nie ukazał się żaden ślad.

Anglicy zrzucili ponownie bomby na Amsterdam.

(=) **Amsterdam,** 18 października. **Lotnicy angielscy zrzucili ponownie w nocy na środę bomby na stolicę Holandji. Spadły głównie zapalające bomby, oraz jedna bomba rozpryskująca. Na szczęście śmiertelnych ofiar tym razem nie było. Uszkodzenia w budynkach przybrały jednak znaczne rozmiary.**

Anglicy zaatakowali również inne miejscowości. Bomby wyrządziły jednak tylko szkody materjalne.

Wizyta min. Rzeszy Rusta w Sofji.

(=) **Sofja,** 18 października. **Na zaproszenie premjera i ministra oświaty Bułgarji prof. Filoffa przybył do Sofji na kilkudniową wizytę niemiecki minister oświaty, wychowania i kultury ludowej Rust.**

Na powitanie gościa przybyli na dworzec kolejowy wybitni przedstawiciele władz bułgarskich z profesorem Filoffem na czele.

Wkrótce po przyjeździe do Sofji minister Rzeszy Rust wpisał się do księgi audjencjonalnej w pałacu królewskim, poczem złożył wizytę premjerowi Filoffowi, który zkolei rewizytował go. Minister Rzeszy wraz z otoczeniem obecny był na obiedzie, wydanym przez premjera.

Minister Rzeszy dr Rust w towarzystwie niemieckiego posła w Sofji barona von Richthofena złożył w środę popołudniu wizytę bułgarskiemu ministrowi spraw zagran. Popoffowi. W godzinach wieczornych wydał poseł niemiecki przyjęcie na cześć ministra Rzeszy, w którem wzięli udział dygnitarze bułgarscy z premjerem prof. Filoffem na czele, oraz osoby towarzyszące ministrowi Rustowi, wreszcie członkowie poselstwa niemieckiego.

Rumuński dziennik pozdrawia niemiecką misję wojskową.

(§) **Bukareszt,** 18 października. Witając przybyłą do Rumunji „zwycięską armję niemiecką", dziennik „Porunca Vremi" oświadcza, że decyzja Niemiec dotycząca sprostania potrzebom armji rumuńskiej jest aktem o wielkiem politycznem znaczeniu, który przed Rumunją otwiera na przyszłość poważne i pocieszające widoki.

Ci, którzy Rumunję chcieli zawieść na skraj przepaści, a obecnie biadają nad godnością i wolnością państwa rumuńskiego, powinni przyjąć do wiadomości, że jeżeli gen. Antonescu powziął myśl przeszkolenia armji rumuńskiej przez techników niemieckich, to nikt lepiej jak on właśnie stał na straży honoru i wolności swego kraju.

Rumunja musi za wszelką cenę zdobyć sobie zaufanie Niemiec, gdyż od tego warunku uzależnione są losy Rumunji i nikt nie może lepiej nimi pokierować, jak właśnie potężne państwo Adolfa Hitlera.

Przyjęcie w poselstwie niem. ku czci niem. misji wojskowej.

(=) **Bukareszt,** 18 października. **We wtorek wieczorem wydał poseł niemiecki w Bukareszcie, Fabricius wraz z małżonką przyjęcie na cześć niemieckiej misji wojskowej, w którem udział wzięli premjer generał Antonescu, wicepremjer i komendant organizacji legjonistów Horia Sima, minister sprw zagran. Sturdza, oraz podsekretarze stanu w ministerstwie wojny.**

Ze strony niemieckiej obecni byli na przyjęciu oficerowie-członkowie misji wojskowej z generałem kawalerji Hansenem i generałem-porucznikiem Speidelem na czele. Po obiedzie odbył się wielki raut, na który przybyli pozostali członkowie rządu rumuńskiego, liczni oficerowie rumuńscy i greccy, oraz członkowie miejscowej kolonji niemieckiej.

Anglja zrywa stosunki gospod. z Rumunją.

Sztokholm, 18 października. **Rząd Wielkiej Brytanji zerwał stosunki gospodarcze z Rumunją według doniesień ze źródeł urzędowych z Londynu.**

Już przed kilkoma dniami rząd angielski zamknął konta rumuńskie w Anglji. Nowe zaostrzenie sytuacji jest uważane za wstęp do zerwania stosunków dyplomatycznych między Rumunją a Anglją. Decyzja w tej sprawie spoczywa, według ostatnich komunikatów angielskich ze środy, wyłącznie w rękach brytyjskiego posła w Bukareszcie.

Przekształcenie gabinetu hiszpańskiego.

Serrano Suner mianowany ministrem spraw zagran. – Zmiany na stanowiskach ministrów spraw wewn., oraz przem. i handlu.

(=) **Madryt,** 18 października. **W hiszpańskim dzienniku urzędowym ukazał się dekret, w myśl którego dotychczasowy minister spraw zagran. płk. Beigbeder ustąpił z rządu, a ministrem spraw zagran. został mianowany dotychczasowy minister spraw wewnętrznych Serrano Suner.**

Dotychczasowy podsekretarz stanu w ministerstwie spraw wewnętrznych Lorente otrzymał kierownictwo wszystkich resortów ministerstwa spraw wewnętrznych i został podporządkowany bezpośrednio szefowi rządu. Ponadto ustąpił z gabinetu dotychczasowy minister przemysłu i handlu, Alarcon de la Dastra, a tekę tę powierzono szefowi Falangi w Katalonji i członkowi Komitetu politycznego Demetrio Carceller, który towarzyszył Serrano Sunerowi w jego podróży do Niemiec.

Nowy atak samolotów francuskich na Gibraltar.

(=) **Madryt,** 18 października. **Francuskie samoloty dokonały nowego ataku na Gibraltar. Atak wykonany przez samoloty lecące bardzo wysoko, miał być najsilniejszy od czasu ostatniego bombardowania Gibraltaru przez samoloty francuskie w dniach 24 i 25 września.**

Pomimo gwałtownego ognia artylerji przeciwlotniczej, która otwarła ogień zaporowy zarówno ze skały gibraltarskiej, jak i z portu, atakującym udało się zrzucić bomby. Przez czas bombardowania kryły się one prawie nieustannie w chmurach.

Na temat wyrządzonych szkód nie udało się dotychczas uzyskać żadnych informacyj. Atak dokonany został w dwóch nalotach, z których pierwszy dotarł do Gibraltaru o godz. 12.30, drugi o godz. 1.30. Artylerja przeciwlotnicza była czynna w czasie pierwszego nalotu przez 20 minut, w czasie drugiego nalotu przez 10 minut.

Skuteczne bombardowanie lotnisk w Afryce północnej i wschodniej.

Rzym, 18 października. Włoski komunikat wojskowy z czwartku brzmi następująco: główna kwatera armji włoskiej komunikuje:

Komendantem łodzi podwodnej, która, według wczorajszego komunikatu wojskowego zatopiła nieprzyjacielską łódź podwodną typu „Perseus" jest **kapitan korwety Bandino Bandini.**

Przy angielskim krążowniku, który, jak już doniesiono we wczorajszym komunikacie wojskowym, został trafiony włoską torpedą powietrzną, **chodzi — według komunikatu angielskiej admiralicji — o „Liverpool".** Krążownik ten ma wyporność 9.300 ton i zaopatrzony w 12 dział kalibru 15.2, osiem dział kalibru 10.2, sześć wyrzutni torpedowych i trzy samoloty.

W Afryce północnej starcia patroli, które miały przebieg korzystny dla Włochów. Włoskie sztafety myśliwskie bombardowały nieprzyjacielskie lotniska w Fuka, Quassaba, Daba i nieprzyjacielskie stanowiska obronne w rejonie Masten Bagush i Marsa Matruk. Mimo zaciętej obrony artylerji przeciwlotniczej uzyskano wspaniałe wyniki. Wszystkie samoloty włoskie powróciły.

Nieprzyjacielskie lotnictwo bombardowało zawzięcie miasto Tobruk bombami wybuchającemi i zapalającemi. Kilka urządzeń i 45 domów zostało uszkodzonych, dziewięć baraków zniszczonych. Żadnych ofiar. Kilka bomb, zrzuconych na Derna nie pociągnęło za sobą ani ofiar, ni szkód.

W Afryce wschodniej pewien oddział tubylców zaatakował placówkę angielską na południowy wschód od Daga River Post. Nieprzyjaciel rzucił się do ucieczki i porzucił w pośpiechu broń, amunicję i zwierzęta pociągowe.

Włoskie sztafety lotnicze **bombardowały urządzenia wojskowe na wyspie Perim, jak również lotnisko w Chedarem.** Na ostatnie lotnisko został pozatem dokonany przez jedną z włoskich sztafet myśliwskich niespodziewany atak niski, w którym **11 samolotów zostało zniszczonych na ziemi, skład amunicji wysadzony w powietrze i jeden samochód ciężarowy zniszczony.**

Jedna z dalszych sztafet lotniczych zaatakowała na Morzu Czerwonem dwa wielkie parowce transportowe w otoczeniu okrętów wojennych. **Jeden z nich został ciężko trafiony.** Nieprzyjacielskie samoloty, które chciały interwenjować, zostały wyzwane do walki przez włoskie bombowce, które **zestrzeliły jeden samolot typu Blemheim, a prawdopodobnie także i jeden typu „Gloucester".**

Nieprzyjacielskie samoloty bombardowały Diredaua, Decamere, Tessenei Kassala i Gondar, przyczem tylko w Goudar jest jeden zabity i kilku rannych, lekka szkoda materjałowa. Późniejsze ataki na Diredana i Harrar zostały unicestwione przez włoskie sztafety myśliwskie, które zmusiły nieprzyjacielskie samoloty do odwrotu, zanim zdołały zrzucić bomby.

Uratowanie szefa włoskiej eskadry morskiej.

(=) **Rzym,** 28 października. Szefa włoskiej flotyli torpedówek, która dokonała śmiałego i skutecznego ataku na brytyjskie jednostki morskie koło Malty, zdołano uratować, pomimo wielkiego niebezpieczeństwa, w jakiem się znalazł.

Komendant ten wydał wszelkie rozkazy, aby załoga jego opuściła na czas tonący okręt i schroniła się do łodzi ratunkowych. Potem widziano go jeszcze, jak na mostku kapitańskim posyłał pozdrowienia rozwianą flagą wojenną. Ponieważ nie znaleziono go wśród rozbitków, uważano go za zaginionego. Jednak po kilku godzinach pewnej włoskiej torpedzie udało się uratować go z fal morskich.

Sytuacja na Malcie.

Przygotowania przeciw inwazji włoskiej.

(=) **Rzym,** 18 października. **Od początku wojny wyspa Malta była 150 razy bombardowana przez włoskie samoloty.**

Według doniesienia pewnej neutralnej osobistości z Valletta, **zabitych zostało 200 osób, a 400 rannych, podczas gdy 600 osób pozostało bez dachu nad głową.** Włoskie nazwy ulic w mieście zostały zastąpione angielskiemi. 200 internowanych Włochów wywieziono do Egiptu. Internowane zostały również Włoszki, zamężne z Anglikami.

Cała wyspa jest przygotowana na inwazję włoską. Na ulicach i polach ustawiono liczne zapory z drutu kolczastego. Z mieszkańców został utworzony t. zw. korpus strzelców przeciwspadochronowych.

Walka na odległość 30 metrów.

(§) **Rzym,** 18 października. **W związku z akcją bojową włoskiej łodzi podwodnej „Toti", która zatopiła angielską łódź podwodną klasy „Perseus" przynosi specjalny sprawozdawca agencji „Stefani" następujące informacje:**

„Toti" odbywała w środkowej części Morza Śródziemnego rejs nadwodny. Krótko po północy załoga zauważyła w odległości nie większej niż milę morską płynącą nieprzyjacielską łódź podwodną, która znajdowała się w takiej pozycji dogodnej, iż mogła poważnie zagrozić „Toti".

Zorjentowawszy się w sytuacji, włoska łódź podwodna pospiesznie zmieniła pozycje i popłynęła dziobem w kierunku przeciwnika. Obie jednostki morskie natarły wzajemnie na siebie i spotkawszy się na niezwykle małej, bo 30 m. liczącej odległości, rozpoczęły bitwę. Pierwsze strzały armatnie padły z pokładu włoskiej łodzi podwodnej — poczem Anglicy odpowiedzieli na to. Z pokładu angielskiej łodzi dały się słyszeć jęki rannych marynarzy.

Angielska łódź podwodna, oddaliwszy się na odległość około 200 m. czyniła próby szybkiego zanurzenia się. **W tej samej chwili trafiona została armatnim pociskiem włoskim, poczem celnym pociskiem torpedy.**

W tejże samej chwili angielska łódź podwodna poczęła szybko tonąć. Widać było dziób angielskiej łodzi podwodnej, wystający na około 30 m z wody, ale w kilka chwil potem znikła ona z powierzchni wody. „Toti" krążyła pewien czas niedaleko miejsca, gdzie zatonęła angielska łódź podwodna, ale po chwili podjęła swój rejs, bowiem nie okazała się potrzeba udzielenia pomocy członkom załogi angielskiej. — **Wszyscy poszli na dno.**

Japonja jest w możności zniszczenia drogi do Burmy.

(§) **Tokio,** 18 października. Na łamach dziennika „Japan Times" ukazał się w przeddzień otwarcia, zamkniętej od 18 lipca br. na mocy umowy angielsko-japońskiej, szosy do Burmy, artykuł wstępny, w którym oświadcza, że w Chinach będzie się niezawodnie obchodzić dzień otwarcia drogi.

W rzeczywistości jednak dyplomaci brytyjscy, amerykańscy i chińscy niezawodnie zdają sobie sprawę z tego, że jest to droga bardzo zła. Przypuszcza się mianowicie, że droga do Burmy nadaje się do przewozu dostatecznej ilości materjałów wojennych dla Czang-Kai-Szeka i stwarza dla Chin nowe możliwości wywozu towarów, za które możnaby otrzymywać obce dewizy.

Droga ta jednak nie wchodzi w rachubę zarówno dla Chińczyków, jak i klientów Chin od chwili, gdy Japonja dzięki możliwościom przelotów przez Indochiny znalazła się w tej korzystnej sytuacji, iż może zniszczyć tę sławną drogę bombami, zrzucanemi z samolotów.

Wielogodzinna przerwa w połączeniu kablowem między Stanami Zjedn. i Anglją.

(=) **Nowy Jork,** 18 października. **Kablowe połączenie między Stanami Zjednoczonemi i Anglją uległo wielogodzinnej przerwie w nocy z wtorku na środę i w środę przedpołudniem.**

Amerykańskie towarzystwo kablowe Western Union, było zmuszone w ciągu nocy przerwać służbę na przeciąg 8 i pół godzin, podobnie również amerykańska agencja prasowa „Associated Press", posiadająca własny kabel między Nowym Jorkiem i Londynem nie mogła z niego korzystać.

Kiedy we środę rano podjęło towarzystwo „Western Union" pracę, to amerykańskie towarzystwo kablowe „Commercial Cable Company" wstrzymało swe połączenie z Londynem.

Jak donosi New York Post, cenzura brytyjska zabroniła podawania przyczyn tej przerwy.

Brytyjska admiralicja przyznaje...

(=) **Sztokholm,** 18 października. **Na temat starcia włoskich sił powietrznych z brytyjskiemi jednostkami morskiemi, na Morzu Śródziemnem, ogłosiło urzędowe brytyjskie biuro informacyjne Reutera we środę następujący drugi komunikat admiralicji brytyjskiej:**

„Naczelny komendat floty śródziemnomorskiej komunikuje obecnie, że jeden z naszych krążowników, mianowicie „Liverpool" został uszkodzony podczas ataku nieprzyjacielskich samolotów torpedowych w chwili, kiedy powracał do swej bazy operacyjnej na Morzu Śródziemnem. Krążownik ten zawinął obecnie do portu. Straty nie były ciężkie, a najbliższe rodziny otrzymają w możliwie najkrótszym czasie zawiadomienia".

Komunikat ten stoi w wyraźnej sprzeczności z pierwszym urzędowym komunikatem angielskim, który przemilcza poprostu uszkodzenie krążownika, do czego admiralicja była zmuszona jednak przyznać się w dzień później.

„Błękitna sobota" w Szwajcarji.

Zurych, 18 października. **Szwajcarja ma za sobą pierwszy „pięciodniowy" tydzień, którego zaprowadzenie okazało się koniecznem ze względu na brak materjałów pędnych.**

Koniec ubiegłego tygodnia przyniósł pierwszą „niebieską sobotę". Publiczne biura, wielkie zakłady fabryczne, także i banki oraz kantory kupieckie były zamknięte aby zaoszczędzić na świetle i opale.

Okazuje się jednak, że zarządzenie to nie zostało docenione i odnosi się wrażenie, że nie wszędzie zostało przeprowadzone. Zasługuje na uwagę fakt, że **nawet w parlamencie w Bernie zdania na temat ustawy wydanej przez radę związkową są podzielone.**

Członkowie rządu związkowego stanęli na stanowisku, jak to donoszą dzienniki, że praca w domu związkowym **powinna być kontynuowana także i w sobotę.** Rada związkowa nie liczyła się jednak z zarządzeniem domu związkowego, który wziął pod uwagę prawo i obowiązek zastosowania się urzędników rządowych do ustawy. Tak więc ubiegłej soboty można było zaobserwować, że radcy związkowi i kilku członków komisyj udało się do nieopalonego budynku związkowego celem załatwienia bieżącej pracy, podczas gdy urzędnicy pozostali w domu, z zamiarem nadrobienia straconych godzin w ciągu tygodnia.

Dżuma w Hsing-Kingu.

Rzym, 18 października. **Według doniesienia agencji „Domei" w Hsing-Kingu stwierdzono 18 wypadków zachorowania na dżumę.** Natychmiast zarządzono zamknięcie wszystkich lokali publicznych — a obszar pięciu okręgów uznano za teren zamknięty.

Szef policji niemieckiej udaje się do Hiszpanji.

Madryt, 18 października. **Wieczorna prasa madrycka doniosła we środę po raz pierwszy, że w dniu 19 października przybywa do San Sebastian kierownik Rzeszy S. S. i szef niemieckiej policji Reichsleiter Henryk Himmler.**

Dzień później, tj. w dniu 20 października przybędzie on do Madrytu. Na jego cześć przewidziano zorganizowanie szeregu uroczystości. Dziennik „Alkazar" zamieścił jego fotografję i życiorys tego starego współbojownika Adolfa Hitlera.

Przydział owoców w Finlandji.

Helsinki, 18 października. **Po zarekwirowaniu wszystkich owoców przez władze finlandzkie, wydały one ostatnio obwieszczenie, przyznające całej młodzieży pierwszeństwo w korzystaniu z produktów owocowych.**

Odnosi się to do młodzieży do 16-tu lat, która przedewszystkiem otrzymuje kilo jabłek w cenie 20-tu marek fińskich, poprzednio wahała się cena kg jabłek między 30—60 markami fińskiemi.

Wzmocnienie niemieckiej akcji odwetowej na Londyn wywarło bardzo silne wrażenie w Rzymie.

(=) **Rzym**, 18 października. **Atak powietrzny na Londyn, dokonany przez niemieckie lotnictwo, spotkał się z żywem echem w rzymskiej prasie porannej, która zamieszcza o nim doniesienia pod wielkiemi nagłówkami**, jak np.: „Największy w historji atak powietrzny", „Niemcy panują nad angielską strefą powietrzną".

Z wiadomości, nadchodzących z Anglji przez Hiszpanję i Szwajcarję, wynika niedwuznacznie — jak podkreślają pisma — że atak ten, który przewyższył jeszcze wszystkie dotychczasowe przedsięwzięcia lotnictwa niemieckiego, zamienił Londyn w prawdziwe piekło.

Znamienną jest okoliczność, że nawet angielskie ministerstwo informacyj musi przyznać, niezależnie od doniesień Reutera, iż bombardowanie wyrządziło wielkie spustoszenia i że — jak się dowiaduje „Popolo di Roma" — pewne koła angielskie pod wrażeniem strasznych, nieprzerwanych i coraz bardziej wzmagających się ataków lotnictwa niemieckiego, poczynają już powątpiewać w prawdziwość złudnej propagandy Duff Coopera i oceniać sytuację nieco realistyczniej, niż dotychczas.

Żadnych komentarzy nie wymaga już wyznanie „Daily Express'u", który całkiem wyraźnie apeluje do Anglików, aby nie liczyli zbytnio na obcą pomoc i na możliwość angielskich akcyj ofensywnych, ponieważ inicjatywa wszędzie spoczywa w rękach osi. Podobną refleksję budzi końcowe zdanie tego dziennika: „Stoimy zupełnie osamotnieni".

Ostatnie dni walki przedwyborczej w Ameryce.

Chicago, w październiku.

Ameryka płaci, oblicza procenty i liczy na nowo. Kierowca na szosie liczy ile napotyka odznak Roosevelta a ile odznak Wilkiego, ile napisów „No Third Term" (Żadnego trzeciego wyboru) widzi na samochodach, które mija. Widzowie w kinach usiłują stwierdzić czy podczas wyświetlania tygodników aktualności więcej zbiera aplauzu Roosevelt czy Wilkie.

Przeprowadza się „próbne wybory" w stanach i pewnych kołach. Tam Roosevelt zdobywa dwa procent, gdzieindziej znowu Wilkie pół procentu. **Wszyscy jednak obliczający są zgodni co do tego, że decyzja spoczywa w rękach miljonów wyborców, którzy jednak jeszcze nie wypowiedzieli się w tej sprawie, których nie można jeszcze ująć i którzy w większości wypadków nie wiedzą jeszcze dokładnie jak będą głosowali.**

O te właśnie niezdecydowane miljony idzie walka w ciągu ostatnich czterech tygodni. Roosevelt ma udać się w podróż, aczkolwiek tylko do dwóch stanów. Wygłosi on ze swego wagonu salonowego przemówienie radjowe w Dayton.

Natomiast

Wilkie jeździ i agituje niezmordowanie.

Udaje się do na pół skomunizowanych obszarów robotniczych, mówi w wielkich halach, gdziepub liczność ogarnięta już jest entuzjazmem, zanim się jeszcze on pojawi. Jego lekarz zabronił mu już przemawiać po ostatnich wysiłkach, ale Wilkie mimo to przemawia dalej.

Trafiają się komiczne wypadki. Tak np. organizator podróży Wilkiego postanowił skreślić z programu pewne miasto uniwersyteckie, ponieważ brakło już czasu. Przedstawiciel uniwersytetu dotarł jednak do Wilkiego i prosił go o wygłoszenie choć paru słów dla uniwersytetu. W. zgodził się, ale organizator propagandy i kierowca lokomotywy pozostali nieubłagani. Wówczas Wilkie **pociągnął za hamulec bezpieczeństwa, zatrzymał pociąg i wypowiedział przemówienie do oczekujących go studentów.**

Dziennikarze, towarzyszący Wilkiemu są już wyczerpani, ale Wilkie pracuje dalej. W rozmowie z trzydziestoma osobami posiada on niewątpliwie dużo wdzięku, może on nawet porwać publiczność, składającą się z trzystu osób, ale

nie jest mówcą dla mas.

Brak mu jest dramatyczności, umiejętności przygotowania kulminacyjnych punktów retorycznych. Republikanie nie posiadają się ze złości, gdyż Wilkie sam pisze swoje mowy i nie stosuje politycznych „tricków", ponieważ nie wykorzystuje słabych stron przeciwnika, ponieważ zbyt poważnie mówi o swej wierze w przyszłość.

Problemy sporne przepoławiają obydwie partje. Być może, że

problem trzeciej kadencji da ostateczny wynik,

gdyż jest to problem nie tyle samej osoby, ile **całego personalnego aparatu.**

Według konstytucji Stanów Zjednoczonych przy zmianie administracji także i zarządy związkowe obsadzane są nowymi ludźmi, którzy posiadają pewne zasługi wobec nowego prezydenta i jego partji. Niema w Ameryce stałego stanu urzędniczego. Obecnie jednak **grozi Ameryce powstanie stałego stanu urzędniczego**, który może się tak dalece wzmocnić, że po następnych czterech latach już nie da się go usunąć.

Już obecnie, dzięki zabiegom centralizacyjnym Roosevelta, zarząd zwiazkowy jest potężniejszym, niż dawniej. Dwanaście lat zarządzania przy pomocy urzędników, którzy rekrutują się z małej grupki partyjnej **może doprowadzić do daleko idących zmian w strukturze konstytucyjnego życia Stanów Zjednoczonych.**

Takiem jest zapatrywanie ludzi, którzy nie trzymają się powierzchownych haseł walki przedwyborczej. Przy wyborach okaże się, czy przewagę mają intelektualiści, sentymentaliści, moraliści, czy też rachmistrze.

Ameryka i Daleki Wschód.

Rzym, 18 października. O ile prasa amerykańska zwraca się do obywateli USA, zamieszkałych na Dalekim Wschodzie, aby powrócili do ojczyzny i podsekretarz stanu Hull zakomunikował prasie, że dwa amerykańskie parowce mają się wkrótce udać na Daleki Wschód, celem przewiezienia obywateli Stanów Zjednoczonych, to nastrój w miastach zamieszkałych przez Amerykanów na Wschodzie, nie jest bynajmniej tak alarmistyczny.

W związku z sytuacją w Syjamie i Indochinach, **wyraził się podsekretarz stanu Hull, że Ameryka obstaje przy zachowaniu na Dalekim Wschodzie „status quo" i nie może więc zgodzić się na pretensje Syjamu do niektórych terytorjów Indochin.**

Ze źródeł japońskich dowiadują się ponadto, że na granicy Indochin i Syjamu skoncentrowane zostały większe siły syjamskie, podczas gdy w zatoce syjamskiej **zjawiła się francuska flota, stacjonowana na Dalekim Wschodzie.**

Eden w Egipcie.

(=) **Sztokholm**, 18 października. O powadze sytuacji na Bliskim Wschodzie świadczyć może fakt, że według wiadomości londyńskiej służby informacyjnej, rząd brytyjski wysłał do Egiptu Antony Edena.

Bezpośrednio po przybyciu odbył Eden dłuższą rozmowę z gen. Wavelle'm, głównodowodzącym brytyjskich sił zbrojnych na Bliskim Wschodzie.

Wypadki wystąpienia z węgierskiej partji rządowej mnożą się.

Budapeszt, 18 paździetrnika. Jako rozszerzanie się wpływów grupy opozycyjnej pod kierownictwem dawnego premjera węgierskiego Beli von Imredy, uważa się tutaj **wystąpienie dotychczasowego prezydenta partji rządowej barona Vaya.** Baron Vay zrezygnował ze swego mandatu poselskiego.

Dalej znany publicysta budapeszteński, poseł Stefan Milotax, szef „Uj Magyarsag" podał do wiadomości swoje wystąpienie z partji rządowej. Tem samem liczba posłów, którzy wystąpili z partji rządowej, osiągnęła 19 osób.

Wojenne interesy.

Humoreska aktualna.

Spotkałem wczoraj na ulicy dobrego znajomego. Wpadł poprostu na mnie, a poznawszy — z „dubeltówy" ucałował. W skrócie musiałem mu opowiedzieć, co dobrego słychać u mnie i zkolei zapytałem:

— Czem się teraz zajmujesz i jak ci się powodzi?

Robiąc tajemniczą minę wyjaśnił mi, że handluje.

— Dobry i dochodowy zawód — przytaknąłem z głębokiem przekonaniem.

— A, tak! tylko... pssst!

— Co? — zaintrygowany zapytałem, rozglądającego się na wszystkie strony Karola. — takie bowiem imię otrzymał — trzydzieści lat temu, na chrzcie świętym, mój tajemniczy znajomy.

— Psssst! — syczał przez zęby i nagle rzekł: Andrzeju!... Wróg podsłuchuje!

— Jaki wróg?! — zapytałem naiwnie.

— Wróg to wszyscy. Policjnat, pani, pan, przekupka.

— Nie rozumiem — przyznałem szczerze, bo rzeczywiście nie orjentowałem się w sytuacji.

Karol zniechęcony kpiąco pokiwał obrośniętą w niemożliwy sposób głowa i rzekł z świszczącym patosem:

— Passsek!!

— Aaa! tak mów! Jestem w domu. Paskujesz?

— Tak! Czem się da. Skóra, kości, wata, wazelina, pomidory, kalesony, cukierki... — przerwał celem zaczerpnięcia oddechu — i dodał — teraz mam cukier... tanio... — wagonowo i na deka. Może kupisz? — zniemacka zapytał.

— Wiesz, kupić nie kupić, ale mogę znaleźć kupca. Jakie warunki? Karol na kartce wyrwanej z kieszonkowego block-notesu, nerwowemi hieroglifami coś napisał i z gorączkowym pośpiechem wręczając mi kartkę, rzekł:

— ...Tajemnica, mur, żelazobeton... we środę n Noworola, i...

— Zrobione.

Dłonie nasze zespoliły się w silnym uścisku i Kralo natychmiast z nikł w tłumie ulicy.

W biurze zwierzyłem się koledze z vis a vis, z dobrego interesu.

— Franek! — powiadam — ma do sprzedania cukier! — zrobiłem dyplomatyczną przerwę, celem wywarcia lepszego wrażenia i dodałem — wagonowo i na deka.

— Chłopie! a toś mi sprawił niespodziankę. Ja przecież już od tygodnia szukałem takiego jegomościa. Myślałem, że nie znajdę, a widzisz można coś zarobić! — rozweselony serdecznie klepał mię po wychudzonych łopatkach — z nieba mi spadłeś! zrobione! mam kupca i i...

— Kupca?! — zapytałem zdetonowany. Myślałem, że ty kupisz.

— Nie trap się! — zapewniał. — Mój odbiorca mur, żelazo-beton!!! Dziwnie podziałały na mnie ostatnie słowa, bowiem gdzieś je już słyszałem.

Interes był prawie ubity. Po wyjściu z biura, zalaliśmy się „pod cukier" w drobny maczek. Rachunek wynosił 45 złotych. Zapłaciliśmy wspólnie i nawet z ochotą, bo cóż znaczą 45 złotych, gdy można zarobić najmniej po tysiącu.

Przy pożegnaniu podałem miejsce spotkania.

— U Noworola, we środę!

— Na pe!...

We środę, o piętnaście minut wcześniej, stawiłem się w cukierni, w odprasowanym garniturze, w nowej krawatce i świeżo podzelowanych butach. Punkt czwarta na sali zjawił się kolega biurowy Franek. Zdziwiło mnie jednak to, że nie widzę w jego towarzystwie żadnej osoby w dwurzędowej marynarce z lewej strony wypchanej pełnym portfelem. Tak wyobrażałem sobie gościa z pieniędzmi.

Franek widząc moje zdziwienie zaraz mnie uspokoił — mówiąc:

— Zaraz tutaj przyjdzie. Widziałem go wczoraj i... pewniak! Uznałem, że wobec takiego obrotu sprawy musimy czekać i „postawiłem" dwie kawy. Szczęśliwie wypiliśmy dziwny napój i wypaliliśmy po dwa papierosy, denerwująco spoglądając na zegarki.

Franek zmuszony koniecznością, przeprosiwszy mnie, zniknął za małemi oszklonymi drzwiami. W tym momencie zobaczyłem dosłownie wpadającego do lokalu Karola. Zziajany, z twarzą zaczerwienioną i mokrą od potu, zobaczywszy mnie, — podbiegł do stolika i z tragicznym gestem upadł na krzesło. Ocierają twarz chusteczką, mówił:

— Byłem u niego. Troszkę się spóźniłem i już go nie zastałem. Myślałem, że tu będzie — rozglądnął się po sali i dokończył — ale nic straconego, zostawiłem u niego kartkę, że czekam z nabywcą w cukierni. Masz kupca?! — zapytał rzeczowo.

— Mam! wyszedł na chwilę.

— Jak jest tylko nabywca — zrobione. Masz papierosa?

Poczęstowałem go bardzo chętnie dobrym papierosem.

Karol, odwrócony plecyma do drzwi, nie mógł widzieć nadchodzącego właśnie „mojego kupca". Ja, zauważywszy Franka, mocno ściskając Karola za rękę, wzruszony, z cicha rzekłem:

— Idzie mój kupiec!

Karol, przybierając lordowski wyraz twarzy znudzonego magnata finansowego, czekał. Posłyszawszy szurnięcie odsuwanego krzesła, podniósł wzrok i prawie podskoczył z radości.

— Jak się masz Franek! — powitał „mojego kupca!" — Byłem u ciebie w domu, lecz nie zastałem cię. No dobrze żeś się zjawił. Mam kupca na twój cukier.

— Cudownie! — wykrzyknął Franek i zadowolony zacierając wielkie kościste dłonie zapytał: Gdzie jest?

— Tu! — mówiąc to Karol wskazał na mnie.

Zdziwienie moje nie miało granic, a potęgowała je niejasność sytuacji.

— Tu? — zapytał Franek niedowierzająco. — Przecież to mój dostawca cukrowy!

Z kolei ja musiałem się pochwalić przed Karolem „moim kupcem" i wskazałem na Franka.

Wszyscy trzej narazie nie rozumieliśmy nic, wykrzykując jeden przez drugiego i starając się wrzaskiem i szerokiemi gestami dowieść swego prawa do kupującego, sprzedającego i naodwrót.

Skończyłoby się niechybnie wzajemnym powybijaniem zębów i zdemolowaniem lokalu, gdyby nie wmieszał się w nasze handlowe sprawy, gruby o bazyliszkowem spojrzeniu jegomość, siedzący przy sąsiednim stoliku, który — jak po bliższem zapoznaniu dowiedziałem się — był niekoronowanym „królem handlarzy sachaaryną".

Grzecznie, spokojnie wytłumaczył nam powikłania w istocie prostej zupełnie sprawy. Wskazując na każdego z nas palcem, wymieniał bezceremonjalnie nasze imiona. Po sprawdzeniu zaczął wyjaśniać:

— Pan, panie Franciszku słysząc, że można zarobić na tak zwanym „pasku" złożył pan ofertę na sprzedaż cukru panu Karolowi. Karol chciał go sprzedać Andrzejowi — mówił wskazując na mnie — a pech chciał, że Andrzej zaoferował cukier Franciszkowi, który ucieszony przyjął ofertę, miał bowiem na cukier kupca w osobie Karola. W ten sposób nie mając cukru, sprzedawaliście go sobie panowie wzajemnie. Winnym w tym wypadku jest tylko Franciszek.

Zrozumieliśmy. Dziękując gorąco sympatycznemu panu, postanowiliśmy wypić na rachunek Franciszka mimowolnego sprawcy naszego „krachu handlowego".

Bibka przeciągnęła się do północy. Podpiliśmy uczciwie „sprawę". Franek i ja byliśmy w monopolowych humorkach, Karol jednak ponuro spoglądał na zadymiony lokal od czasu do czasu głęboko wzdychając. Chcąc pocieszyć nieszczęśliwego handlarza nieistniejącym towarem wygrzebałem z wnętrza sfatygowanego portfelu zdjęcie fotograficzne, a kładąc je przed Karolem, rzekłem:

— To jak widzisz jest dziad. Przed wojną porządny człowiek. Obecnie paskował. W rezultacie dorobił się tak szalonego majątku, że przy przeprowadzkach obywa się bez pomocy powszechnie znanej firmy spedycyjnej „W drogę, w drogę, miły bracie" gdyż całe swoje mienie zdobyte na interesach paskowych potrafi zabrać ze sobą.

— Ooooch! — ponuro i współczująco westchnęli moi przyjaciele, a po chwili Franek dodał:

— Tak będą wyglądali dorobkiewicze — paskarze wojenni.

— Tak — zgodnie przyznaliśmy i może byłbym jeszcze postawił „małą z kropelkami" gdyby nie było już nieco późno.

Uznaliśmy wobec powyższego posiedzenie za zakończone i chyłkiem pod murami, ze względu na godzinę policyjną wróciliśmy do domu.

W kilka dni później spotkałem na progu biura Franka, a zdziwiony jego marnym wyglądem zapytałem:

— Czego tak źle wyglądasz?

— Nie spałem całą noc. Karol stracił wszystkie pieniądze na interesach paskowych i po — — —

— Powiesił się na pasku? — Przerwałem zdenerwowany w połowie słowa.

— Nie! — Zaprzeczył kategorycznie Franek — kończąc:

— Przyjął posadę kanalarza twierdząc, że lepiej i uczciwiej tam zarobi jak na wielkich intersach paskowych.

Marjan Maak (Wieliczka).

Przez lupę

Wilkie contra Roosevelt.

Kraków, 18 października.

Kampanja wyborcza mająca doprowadzić do wprowadzenia do Białego Domu w Washingtonie nowego prezydenta, jest w pełnym toku. Jak to bywa zwykle w Stanach Zjednoczonych prowadzi się tę walkę wszelkiemi środkami, które jeżeli chodzi o stosunki europejskie, możnaby nazwać nieco drastycznemi.

Strategja wyborcza, zwana popularnie „Ballyhoo" nie gardzi żadnym środkiem, aby zyskać odpowiednie rezultaty. Obecne wybory przypominają może te, które miały miejsce po ustąpieniu prezydenta Herberta Hoovera, 10 lat temu i kiedy to nastąpiło gwałtowne przesilenie w dziedzinie gospodarczej, a któremu rooseveltowski „New Deal" miał zaradzić. Od chwili kiedy rząd wprowadził różne nowe urządzenia na polu społecznem, ubezpieczenia w pracy, opiekę nad farmami, nowy program budowlany, mający zwalczyć bezrobocie, i wykorzystanie odłogiem leżących bogactw kraju, nie było tyle problemów do rozwiązania co właśnie w bieżącym roku przy zbliżających się wyborach. Ameryka jest w stanie pełnej ewolucji: ustąpiły na drugi plan dawne zagadnienia, przyszły nowe.

Roosevelt czy Wilkie? Oto wielkie zagadnienie, które pochłania każdego Amerykanina. Trzeba jednak zaznaczyć, że ogólnie biorąc, obie przeciwne sobie partje, to znaczy demokraci i republikanie zgadzają się w wielu punktach swego programu, różnią się zaś tylko co do wyboru dróg, jakiemi zamierzają dojść do celu.

Wilkie, który sam był kiedyś demokratą i gorącym wyznawcą „New Deal", przejął bardzo wiele punktów z programu Roosevelta do swojego własnego. Pozostaje on obecnie w silnej opozycji wobec republikanów starej szkoły, którzy odrzucają „New Deal". Natomiast jest republikański kandydat na wiceprezydenta Charles Mc Nary w wielu wypadkach przeciwnikiem poglądów Wilkiego, kandydat zaś na wiceprezydenta demokratów Henry A. Wallace pochodzi ze starej republikańskiej szkoły. — Ojciec jego piastował stanowisko ministra rolnictwa, czyli to samo, które jego syn posiada obecnie jako kandydat na wiceprezydenta.

Widać z tego, że przeciwieństwa między programami obu partyj, tj. republikanów i demokratów zacierają się, pozostają tylko różne poglądy na środki prowadzące do celu.

27 londyńskich towarzystw ubezpieczeniowych przeniesie się do Nowego Jorku.

(=) **Sztokholm,** 18 października. Dowodem na to, jak dalece poważnie ocenianą jest w kołach City sytuacja Anglji, świadczyć może decyzja około 27 wielkich londyńskich towarzystw ubezpieczeniowych, które w swych rękach skupiły światowe ubezpieczenia morskie, przeniesienia swej działalności do Nowego Jorku.

W przyszłości mają być składki ubezpieczeniowe przekazywane do nowych biur w Nowym Jorku, a nie jak dotychczas, do Londynu.

Torpedowce powietrzne — nowoczesna broń powietrzna Włoch.

(=) **Rzym,** 18 października. **Na łamach dzienników włoskich opublikowano dalsze szczegóły na temat włoskich samolotów torpedowych, które spowodowały zatopienie ciężkiego angielskiego krążownika klasy „London", oraz poważne uszkodzenie jednego z angielskich okrętów liniowych.**

Chodzi w tym wypadku o wielkie trzymotorowe bombowce typu „Savoya-Marchetti" S. 79, wykonane w ten sposób, iż **zdolne są do lądowania na ziemi, oraz do wodowania.** Załoga tych maszyn składa się z pięciu osób, przyczem oficerowie, posługujący się samolotami S. 79 nie są oficerami lotnictwa, lecz marynarki wojennej.

Pocisk torpedowy długości 6 m. waży 7 ctn. i umieszczony jest między kołami, względnie pływakami, przyczem nie wpływa on ujemnie na opływowe właściwości samolotu. Wyrzucanie torpedy odbywa się z wysokości 300 do 400 metrów i odległości około 1.000 m. od celu.

Według opinji fachowców włoskich, jedynym ratunkiem dla zaatakowanego przez samolot torpedowy okrętu wojennego jest **zniszczenie samolotu celnym pociskiem z działa przeciwlotniczego.** Jeśli pocisk torpedowy zostanie wyrzucony z samolotu i spada na wycelowany objekt, to los okrętu wojennego jest zgóry przypieczętowany, bowiem **pocisk torpedowy potrzebuje jedynie 30 do 40 sekund na swój spadek z samolotu na objekt, skutkiem czego okręt nie jest w możności uchylenia się od celności torpedy.**

W chwili zrzucania torpedy, samolot, lecący z szybkością 350 do 380 km na godzinę, znajduje się w odległości 3 do 4 kilometrów od storpedowanego objektu.

Pierwsze próby używania samolotów torpedowych, czynione były we Włoszech w czasie wojny światowej przy użyciu starych maszyn typu Caproni, które w tym celu poddano odpowiedniej przebudowie. Próby jednak zawiodły z uwagi na to, iż początkowo nie wydawało się możliwem skonstruowanie takiego pocisku torpedowego, któryby przy rzucie nad wodą nie spowodował zniszczenia mechanizmu nadającego mu właściwy kierunek.

Próby na pewien czas wstrzymano i wznowiono doświadczenia z pociskami torpedowemi, zaopatrzonemi w spadochrony, które zrzucano z wysokości 150 m. Po 3-letnim okresie eksperymentalnym udało się wykonać pocisk torpedowy o poważnej sile oporu, przyczem wartość tego wynalazku oceniono na dwa miljony lirów.

Jak pracuje obecnie prasa londyńska?

(=) **Sztokholm,** 18 października. **Szwedzkie biuro informacyjne STB donosi z Londynu, że warunki prasy w wielkich dziennikach londyńskich stały się w ostatnich tygodniach niezwykle trudne.**

Większa część redakcyj wyprowadziła się ze swoich gmachów i musiała przenieść się do piwnic, dających większe bezpieczeństwo. Poszczególne redakcje były zmuszone w wielu wypadkach do przygotowania zapasów środków żywności na szereg dni, ponieważ pracownicy ich nie są w stanie w czasie przerwy w pracy udać się do domów wobec nieustannie powtarzających się niemieckich ataków lotniczych. Bardzo ciężko uszkodzone zostały gmachy „Times'a", „Daily Express" i „Daily Herald", które trafione zostały bombami w wielu miejscach.

Kolportaż dzienników w godzinach porannych — jak donosi STB — stanowi szczególnie trudne zagadnienie. Wiele dzienników zaopatrzyło swoich kolporterów w hełmy stalowe. Również reporterzy miejscowi otrzymali hełmy stalowe i objazdy po Londynie odbywają w autach pancernych dla ochrony przed nieustannie latającemi w powietrzu odłamkami granatów.

Kobieta organizuje schrony przeciwlotnicze!

Sztokholm, 18 października. Prasa angielska zajmuje się ostatnio bardzo obszernie **zagadnieniem schronów przeciwlotniczych, których organizację powierzył rząd angielski posłance Ellen Wilkinson.** Chodzi tutaj o urządzenie tych schronów w sposób możliwie wygodny. Korespondenci zagraniczni uważają, że celem tej akcji jest pocieszenie publiczności, dla której uczyniono niewiele w zakresie schronów przeciwlotniczych.

Stanowisko admirała Dudley zagrożone.

Madryt, 18 października. **Rząd angielski polecił — jak donoszą ze źródeł hiszpańskich — ambasadorowi w Madrycie sir Samuelowi Hoare udać się do Gibraltaru i zbadać tam sprawę przepuszczenia przez tamtejsze placówki wojskowe kilku jednostek francuskiej floty wojennej, które w ataku angielskim na Dakar odegrały tak wybitną rolę.**

Ambasador ma również stwierdzić, dlaczego tamtejsze władze wojskowe nie uważały za właściwe wykonać manewru przeciwko francuskim portom w Marokku i nie przeprowadziły absolutnej blokady.

Jak się dowiadują z tego samego źródła, poczyniono już dochodzenia przeciwko gubernatorowi fortecy gibraltarskiej Clyde Liddle, komandorowi floty zachodniej kontradmirałowi Summerwille i komendantowi wojsk gen. Masen Madfarlan.

Należy się liczyć, że **wojskowi ci zostaną conajmniej odwołani ze swych stanowisk** jeżeli nie zostaną poddani dochodzeniu dyscyplinarnemu. **Również stanowiska admirała Dudley'a, komendanta floty na mo-** dyscyplinarnemu. **Również stanowisko admirała Dudley'a, komendanta floty na morzu Śródziemnem, jest zagrożone.**

Antyangielskie demonstracje w Oranie.

(=) **Vichy,** 18 października. W niedzielę odbyła się na cmentarzu w Oranie wielka demonstracja ku czci marynarzy, poległych w czasie angielskiego ataku na okręty francuskie, stojące w porcie Mers el Kebir. W demonstracji wzięły udział 22 organizacje.

Nad grobem zamordowanych złożono liczne wieńce i bukiety kwiatów. Reprezentowane były również władze Algieru. Demonstracja przybierała w czasie swego przebiegu coraz wyraźniejszy antyangielski charakter.

Wysoka liczba bezrobotnych w Anglji.

(§) **Berlin,** 18 października. **Liczba bezrobotnych w Anglji stale wzrasta i w chwili obecnej wynosi 613.671.**

Agencja Reutera donosi we środę, że opublikowana w dniu 12 sierpnia liczba bezrobotnych, wynosząca 613.156 nie uległa do dnia 6 października większym wahaniom.

Jak brzmiała umowa między Churchillem, a generałem de Gaulle?

Zurych, 18 października. Jedno z pism francuskich przyniosło ostatnio w dosłownem brzmieniu umowę zawartą swego czasu między generałem de Gaulle a Churchillem. **Niezwykle ciekawem jest zdanie, w którem generał de Gaulle, jako naczelny wódz francuskiego korpusu ochotniczego zobowiązuje się nietylko poddać rozkazom naczelnej komendy angielskiej, ale nawet, gdyby zachodziła potrzeba oddać część swych uprawnień jako komendanta odpowiednim oficerom angielskim.**

Zdanie to charakteryzuje stanowisko generała de Gaulle wobec władz angielskich i mówi samo za siebie.

Grecki parowiec na dnie morza.

(=) **Berlin,** 18 października. Jak donoszą z Rio de Janeiro, przybył do tamtejszego portu portugalski parowiec „Serpa Pinto". Na pokładzie statku znajdowała się załoga greckiego parowca „Antonios Chandris" (pojemności 5.866 b. r. t.), który w nocy z 7 na 8 września został zatrzymany przez niemiecką marynarkę wojenną i po wysadzeniu załogi do łodzi ratunkowej, zatopiony. Wspomniany parowiec wynajęty był przez Anglików i odbywał kurs do Ameryki Południowej.

Rozwiązanie rad okręgowych we Francji.

Genewa, 18 października. Rząd marszałka Petain przeprowadził ostatnio reorganizację wszystkich rad okręgowych (Arrondissement), udzielając dymisji ich członkom. Chodziło tutaj o uniemożliwienie tym radom działalności politycznej, która w ostatnich czasach zaczęła nabierać na sile. **Od tej chwili działalność polityczna rad generalnych przejdzie na prefektów, którzy reprezentować będą polityczne interesy departamentów.**

Rząd francuski powziął również ostre środki przeciwko radzie miejskiej w Marsylji, w której panowały dosyć dziwne stosunki, o tyle, że zasiadali w niej liczni urzędnicy, którzy dopiero uzyskali obywatelstwo francuskie, albo w najlepszym razie uczynili to ich ojcowie. W związku z temi zmianami 478 członków rady miejskiej musiało podać się do dymisji.

BOLESŁAW RYBAK.

Powódź

17)

— Nie bądźcie, ludzie, głupi. Kto wie, jak długo jeszcze przyjdzie nam czekać na pomoc. A potem nie jest jeszcze pewnem, czy dostaniemy coś. Fabryka poniosła duże straty i może nam nic nie zapłacić za te dni, kiedy nie pracowaliśmy. I co wtedy? Ziemię będziecie gryźć i wodą popijać, co?

Przemówienie Putyry wywołało wielkie wrażenie. Ten i ów, zastanowiwszy się, musiał mu przyznać rację. A Putyra mówił dalej:

— Niech baby dalej gotują jedzenie dla wszystkich razem. Trudno, będziemy jeszcze głodowali kilka dni, a potem się okaże. Może tam jakiś komitet zawiązali, aby nam dopomóc. Ale to nie jest nic pewnego. A tu przecież deszcz pada i pada, a woda podnosi się. I nie jest pewnem, czy saperzy dojadą tu do nas. Może ich woda zalać, może znieść poniżej fabryki. Nie możemy być tak lekkomyślni. Jazda do roboty. Baby do gotowania i pilnowania dzieci, chłopy umacniać groblę od strony wody.

Posłuszny tłum skierował się tam, gdzie go posłał przygodny przywódca. Zrobiło się na dziedzińcu pusto. Została tylko Marjetta, która zdaleka obserwowała całe zajście. Putyra ukazywał się teraz jej z innej strony. Jakżeż różnił się od wszystkich, spotykanych dotychczas mężczyzn w rodzaju pana Ryszarda! Mimo braku wykształcenia był „kimś", był człowiekiem z charakterem. To musiało zaimponować Marjetcie i zaimponowało. No, a ta siła, z jaką grzmotnał w szczękę śmiałka, który odważył się zaoponować mu! Marjetta widziała w swojem życiu niejedno spotkanie bokserskie, ale tak klasyczny cios oglądała tylko u najlepszych mistrzów pięści. Podeszła teraz ku Putyrze z uśmiechem na ustach.

— Doskonale pan to zrobił. Ależ z pana siłacz. Czy pan się kiedy boksował?

— Nie, nigdy, prosze pani.

— Muszę pana zarekomendować mojemu znajomemu z klubu sportowego. On z pana zrobi mistrza świata. Będzie pan bił wszystkich bokserów.

— Iii, co mi tam bokserzy całego świata. Teraz trzeba myśleć, aby woda nas tu nie zalała i aby ludzie nie pozabijali się.

Tymczasem na przeciwległym brzegu zaczął się ruch na dobre. Nadjechały ciężkie samochody z pontonami, żołnierze zebrali je i znieśli na wodę. Niebawem ciężki ponton dobił do brzegu i próbował manewrować. Nie było to jednak łatwe zadanie. Prąd i wiry kręciły ciężkim pontonem i mimo wysiłków saperów, nie udało się przybliżyć się do drugiego brzegu. U skraju lasu wykwitły dwie chorągiewki, ktoś niemi machał i machał. Putyra odpowiedział im powiewaniem chusteczki, ale nie zrozumieli się wzajemnie.

— Coś nam tu sygnalizują, ale nie umie odczytać ich znaków — powiedział do Marjetty. — A może pani wie?

— Ja też nie wiem. Czekajmy dalej. Potem ktoś przyszedł nad brzeg z wielką tubą i zaczął wrzeszczeć do nich, ale głos nie dobiegał. Tłumiły go ciężkie krople deszczu, spadające na taflę wody, tłumił szum wody. Tamci widocznie zrezygnowali. Ponton był już przymocowany do brzegu i ruch na wybrzeżu ustał. Zapadał zmrok. Zniechęcony Putyra zwlókł się z posterunku i poszedł w stronę chłopów, którzy sypali wał nad rzeką. W ciągu kilku godzin usypano dużą tamę, ale jej wartość nie była zbyt wielką. Wilgotna ziemia, której nie było czem ubić, nie będzie stanowiła zbyt wielkiej przeszkody dla rzeki, jeśli jej stan pójdzie dalej w górę. Zatroskanym wzrokiem potoczył Putyra dookoła. Czuł się wodzem tej małej garstki wygnańców i chciał im z całego serca dopomóc. Kazał małym chłopakom znosić kamienie. Zrzucano je nawał od strony fabryki, przybijano klocami drzewa, rękami nawet, czem kto mógł. Rosła tam, jak na drożdżach. W chwili kiedy Putyrze zaczęła się już robota podobać, nadbiegł bosy, utaplany w błocie chłopak.

— Wojciech, Wojciech, ady z tamtej strony tyż woda ciecze!

Rzucił się Putyra za wyrostkiem, popędził przez dziedziniec na drugą stronę.

Niestety wiadomość była prawdziwa. Woda przerwała tam wąski nasyp ścieżki, wiodącej normalnie w stronę wsi i dostawała się już do ogrodu. Trzeba było ludzi z łopatami przepędzić na tamtą stronę, gdzie robota była o wiele trudniejsza. Musieli się spieszyć, aby ubiec zaciety żywioł, który zdawał się czyhać na ich zgubę. Sam Putyra charował jak ostatni parobek. Odsunął na bok Marjettę i kazał jej iść do bab, aby pomagała przy dzieciach.

Marjetta z początku była obrażona, ale potem stwierdziła, że nic nie wystoi, więc poszła tam, gdzie jej kazał Putyra. Baby popatrzyły się na nią spodełba. Nie dowierzały jej. Wietrzyły jakiś podstęp z jej strony. Poco ona właściwie została, skoro mogła wyjechać z ojcem?

Gdy jednak Marjetta zabrała się do dzieci, zaczęła się z niemi bawić, bajki im opowiadać, nastrój zmienił się. Któraś z bab przyniosła jej talerz zupy i Marjetta przypomniała sobie, że jest głodna. Zjadła z apetytem wodziankę, której w normalnych czasach nie tknęłaby i skoczyła do swego domu, przypominając sobie o czemś. Po chwili wróciła z paczką czekoladek. Rozdawała je między dzieci, a gdy wszystkie już zajadały słodycze, zmusiła także i baby do skosztowania przysmaków. Jadły, ociągając się, aby nie wydawało się, że są łakome, albo, że im imponuje czekolada.

Było już zupełnie ciemno, kiedy chłopy wrócili z pracy. Zaczęło się na nowo gotowanie, bo ludzie byli zgłodniali i zziębnięci. Marjetta opatulona w jakąś chustkę, upodobniła się do szarej rzeszy robotnic i pomagała im, ile mogła. Wytworzyła się jakaś serdeczniejsza więź między tą panną z dyrektorskiego domu a szarym robotnikiem. Putyra siedział w kącie i milcząco obserwował Marjettę. Nie zdawał sobie sprawy ze swych uczuć do niej. To jasne, że mu się bardzo podobała. Był jednak zbyt rozumnym człowiekiem, aby przypuszczać, że on może się jej podobać. (Ciąg dalszy nastąpi).

Mussolini zwiedził zakłady zbrojeniowe w Terni.

(§) **Rzym,** 18 października. We czwartek przedpołudniem udał się Mussolini w towarzystwie podsekretarza stanu w ministerstwie wojny generała Soddu, ministra korporacji Rieciego i ministra kultury ludowej Pavolini'ego do Terni, gdzie dokonał wizytacji wielkiej stalowni, w której wykonuje się płyty pancerne oraz działa wszystkich kalibrów, następnie zwiedził fabrykę broni i wielką elektrownię turbinową Velino.

Nowa szczepionka przeciwko gruźlicy.

Buenos Aires, 18 października. **Wielkie zainteresowanie w prasie argentyńskiej wywołał artykuł znanego bakterjologa Pueyo, asystenta wydziału medycznego w Buenos Aires, o wynalezieniu nowego serum przeciwgruźliczego.**

Doktor Pueyo stwierdza, że przeprowadzone kuracje wykazały pełną skuteczność wynalazku. Wynalazek ten nie został jednak oficjalnie uznany przez świat naukowy, a wydział medyczny uniwersytetu odnosi się do niego z dużem zastrzeżeniem. W każdym razie zamierzają sfery naukowe zbadać tę sprawę, gdyż **wynalazek doktora Pueyo może mieć dla Argentyny, gdzie rocznie umiera 20.000 ludzi na gruźlicę, duże znaczenie.**

Jak wiadomo, odkrył profesor Robert Koch w roku 1882 bakcyl gruźlicy i spreparował jako pierwszy środek przeciwgruźliczy — tuberkulinę. Obecnie istnieje **około 200 preparatów, opierających się na tuberkulinie prof. Kocha.**

Pięciogodzinne przesłuchanie w procesie o zamordowanie Codreanu.

(=) **Bukareszt,** 18 października. **Komisja śledcza trybunału kasacyjnego przesłuchiwała w sobotę przedpołudniem przez 5 godzin b. premjera generała Argeseanu w sprawie zamordowania Codreanu i innych członków Żelaznej Gwardji.**

Po tem przesłuchaniu nastąpiła konfrontacja generała Argeseanu z b. ministrem spraw wewnętrznych i prefektem policji bukaresztenskiej, generałem Gbarielem Marinescu. Konfrontacja trwała pół godziny.

Gen. Antonescu zarządził, że przedmioty wartościowe, stanowiące własność zamordowanych członków Żelaznej Gwardji, a będące w posiadaniu władz powiatowych i policyjnych, mają zostać przesłane ministrowi spraw wewnętrznych.

Założenie włoskiego towarzystwa żeglugi na Dunaju.

(§) **Rzym,** 18 października. Ostatnio założone zostało włoskie towarzystwo żeglugi na Dunaju, przy udziale zakładów Fiata i kapitale zakładowym w sumie 1 miljona lirów, którego głównym celem będzie spław na Dunaju transportów nafty rumuńskiej.

Wspomniane towarzystwo przejmie część statków transportowych od towarzystw założycielskich, dalsze zaś zamówi w stoczniach w Budapeszcie i w Bukareszcie.

Żydzi w Bułgarji.

Sofia, 18 października. Klauzula w sprawie żydów, zawarta w projekcie ustawy o ochronie narodu bułgarskiego, który ma być przedstawiona na jesiennej sesji Sobrania do zatwierdzenia, **obejmie około 50 tysięcy żydów, to znaczy 0.8 procent całej ludności Bułgarji.**

Dwie trzecie żydów żyje w Sofji. Z ogólnej liczby 16.027 żydów, zdolnych do zarobkowania, 0.7 procent jest zatrudnionych rolnictwie, w rękodziele 1683 (10 procent), w przemyśle 6.122 (32 procent), **a w handlu 51 procent.**

Wybitnym jest udział żydów **w handlu zagranicznym.** 600 żydowskim importerom przeciwstawić można 698 bułgarskich importerów, a wobec 102 żydowskich eksporterów stoi 178 bułgarskich. Żydowski udział w przemyśle i handlu wynosi 773 miljony lewów, wobec 2.424 miljonów lewów kapitału bułgarskiego. Szczególnie silnym jest udział kapitału żydowskiego **w handlu tytoniem,** a mianowicie 60.7 procent, w przemyśle włókienniczym 44 procent. W ogólnych towarzystwach handlowych udział żydowski wynosi 35.9 procent, a na giełdzie papierów wartościowych żydzi dysponują 80 procentami obrotów giełdowych. Dochód roczny na głowę każdego członka ludności żydowskiej w Bułgarji wynosi 26.119 lewów, wobec 12.000 lewów na głowę wśród miejskiej ludności bułgarskiej.

Nowy stadjon sportowy w Belgradzie.

Belgrad, 18 października. Rząd jugosłowiański postanowił polecić **zbudowanie wielkiego stadjonu sportowego w Belgradzie według planów berlińskiego architekta March.** Stadjon powstanie u stóp dawnej tureckiej fortecy Kalemegdan, u ujścia Sawy. Planowana jest również budowa wielkiej pływalni. Zbudowanie obu placówek sportowych stanie się aktualne z wiosną przyszłego roku.

Codziennie napływało po 1000 wniosków o zasiłki.

Rok istnienia Urzędu Pracy w Krakowie. — Od akcji pomocy bezrobotnym do pośrednictwa zarobkowego.

(pwp) **Kraków,** 18 października. **W sali kasyna urzędniczego Urzędu Pracy w Krakowie odbyła się onegdaj rocznica powstania Urzędu Pracy.**

W związku z tem odbyło się okolicznościowe zebranie z udziałem przedstawicieli władz z prezydentem wydziału pracy drem Frauendorferem na czele. Przybyłych powitał kierownik Urzędu Pracy w Krakowie nadradca dr Nitsche, który w dalszym ciągu swego przemówienia omówił historję rozwoju i czynności powierzonego mu Urzędu.

Przed rokiem było pierwszem zadaniem ulżenie doli ludności, spowodowanej działaniami wojennemi. W związku z tem w miesiącach wrześniu i październiku 1939 roku **napływało dziennie po 1000 wniosków o zasiłki od osób pozbawionych pracy, przyczem przeciętnie w ciągu roku otrzymywał Urząd Pracy około 300 podobnych wniosków dziennie.**

Ponadto wpłynęło około **33.000 wniosków o wsparcia względnie ich prolongatę.** Najwyższy stan osób, którym udzielano zasiłku, wynosił w styczniu 1940 r. — **26.553 bezrobotnych,** zaś najniższy przypada na miesiąc sierpień 1940 **r. z 2.173 bezrobotnych.** Liczba osób otrzymujących zasiłek wyjątkowy wynosiła prawie 9.000. Kwota wypłaconych w ciągu roku zasiłków bezrobotnym **przekroczyła cztery i pół miljona złotych,** przyczem do sumy tej dochodzą jeszcze 1¼ miljona złotych, wypłaconych z tytułu zasiłków nadzwyczajnych, oraz ½ miliona złotych tytułem dodatków za zatrudnionych obowiązkowo.

Na czoło prac Urzędu wysunęła się wkrótce w miejsce dotychczasowej **akcji zasiłkowej**

kwestja zapośredniczania bezrobotnych do pracy.

Już we wrześniu 1939 r. mógł Urząd Pracy skierować kilkuset bezrobotnych do warsztatów pracy, a wzmagająca się z miesiąca na miesiąc cyfra zapośredniczeń w ciągu roku osiągnęła **ponad 81.000 skierowań.**

W ciągu ostatniego półrocza liczba zapośredniczeń wynosiła od **2.800 do 3000 miesięcznie,** nie licząc wypadków imiennych wezwań do pracy. Cyfry powyższe wybitnie przekraczają wyniki zapośredniczeń do pracy w Rzeszy, dokąd zwerbowano **ponad 30.000 robotników rolnych i fabrycznych.**

W ten sposób Urząd Pracy w Krakowie znajduje się na pierwszem miejscu pod względem cyfrowym wśród pozostałych Urzędów Pracy w Generalnem Gubernatorstwie. **Ogólna cyfra zapośredniczeń dochodzi do 50.000 wypadków, co stanowi poważny sukces na jednorocznym odcinku pracy tego Urzędu.**

W ciągu marca br. przeprowadziła Inspekcja Pracy kontrolę zakładów przemysłowych, a łącznie z kontrolami dokonywanemi do chwili obecnej, liczba ich wyniosła ponad 300. Biuro prawne załatwiło szereg sporów zarobkowych i zagadnień prawno-taryfowych. Opieka społeczna rozciągała się na sześć, względnie cztery wielkie zakłady przemysłowe, zatrudniające tysiące robotników i pracowników umysłowych. Dr Nitsche zakończył sw referat, zwracając się z wyrazami podziękowania do urzędników czynnych tam od roku.

Zkolei zabrał głos dr Frauendorfer, który podkreśliwszy z uznaniem wysiłki Urzędu, zwrócił się z apelem do dalszej owocnej pracy.

KRONIKA

Kursy obliczeniowe zagranicznych walut dla osób posiadających majątek zagranicą

(pwp) **Kraków,** 18 października. **Jak już poprzednio donosiliśmy, ukazało się rozporządzenie w sprawie obowiązku zgłaszania przez obywateli zamieszkałych na terenie Generalnego Gubernatorstwa posiadanych przez nich zagranicą walut.**

W związku z tem ustalone zostały kursy obliczeniowe zagranicznych walut, przyczem obowiązują one w sprawach związanych ze splotami kapitałowemi osób i instytucyj w Generalnem Gubernatorstwie.

Kraj	Waluta	Kurs przelicz w zł.:
Egipt	1 Funt egipski	19.80
Afganistan	100 Afganów	37.62
Argentyna	1 Pez. papierowy	1.170
Australja	1 Funt australijski	15.84
Belgja	100 Belgów	80.—
Brazylja	1 Milreis	0.262
Indje Brytyjskie	100 Rupji	148.50
Bułgarja	100 Lewów	6.10
Danja	100 Koron	96.52
Rzesza Niemiecka	1 RM.	2.—
Anglja	1 Funt Szterling	19.80
Estonja	100 Koron	125.—
Finlandja	100 Marek Fińskich	10.13
Francja	100 Franków	11.21
Grecja	100 Drachm	4.30
Holandja	100 Guldenów	265.40
Iran	100 Rialów	29.20
Islandja	100 Koron	76.92
Włochy	100 Lirów	26.20
Japonja	1 Yen	1.172
Jugosławja	100 Dynarów	11.22
Kanada	1 Dolar Kanadyjski	4.20
Łotwa	100 Łatów	97.60
Litwa	100 Litów	83.96
Luksemburg	100 Franków Luks.	20.—
Nowa Zelandja	1 Funt Nowozel.	15.84
Norwegja	100 Koron	113.64
Portugalja	100 Escudo	20.10
Protektorat Czech i Moraw	100 Koron czesk.	20.—
Rumunja	100 Leji	3.84.
Szwecja	100 Koron	119.04
Szwajcarja	100 Franków	115.70
Słowacja	100 Koron	17.20
Hiszpanja	100 Pesetów	47.16
Unja poł. Afryk.	1 Funt płd. Afryki	19.80
Turcja	1 Funt Turecki	3.96
Węgry	100 Pengö	122.44
Związek Sow. Rep.	100 Rubli sow.	94.34
Urugwaj	1 Peso	1.86
Stany Zjedn. A. P.	1 Dolar	5.—
Złoto	1 kg. czyst. złota	5.568.—
Suwereny	1 sztuka	40.84
Moneta 20-frank.		32.38
Dolar złoty		8.39

W pożarze wsi ocalało tylko 15 domów.

(pwp) **Kraków,** 18 października. **We wsi Głogoszów (pow. Jędrzejowski) wybuchł groźny pożar, który strawił 49 zagród włościańskich.**

Pastwą ognia padły ponadto konie, bydło i drób; spłonęły również liczne maszyny rolnicze. Jak ustaliło dochodzenie pożar powstał wskutek **wysypania przez jedną z mieszkanek wsi żaru i popiołu w pobliżu stodoły pokrytej słomą.**

Wskutek szalejącego w tym czasie wichru zajęła się stodoła, a następnie ogień rozszerzył się w oka mgnieniu na inne budynki. Ocalało jedynie 15 domów.

ADRESY APTEK, dyżurujących dzisiejszej nocy w Krakowie: Retoryka 1, tel. 130-72; Krakowska 19, tel. 101-21; Długa 88, tel. 173-36; Adolf Hitelr-Platz 42, tel. 114-27; Florjańska 15, tel. 100-31; Karmelicka 9, tel. 123-83; Dietla 76, tel. 105-30; Zwierzyniecka 7, tel. 124-27; Rakowicka 12, tel. 114-08; Plac Zgoy 18, tel. 165-54.

STAN WODY NA WISLE wynosił w dn. 18 października w Krakowie minus 288. Zawichost nie notowany.

(Jo) **ZAPALIŁA SIĘ BENZYNA.** We czwartek wyjechała filja Straży Pożarnej o godz. 19.40 na ul. Zabłocie 4, gdzie w składzie węgla Jerzego Paledoga, w kantorku, zapaliła się benzyna w chwili nalewania jej do lampy. Powstał pożar, opaliła się ściana drewniana i sufit. Straż ugasiła płomienie.

(Jo) **ZAMACH SAMOBÓJCZY.** We czwartek o godz. 18-tej zostało zawezwane Pogotowie Rat. na ul. Wrocławską, gdzie usiłowała popełnić samobójstwo za pomocą nieznanej trucizny Janina M., lat 40. Po udzieleniu pierwszej pomocy, lekarz Pogot. Rat. polecił ją odwieźć do szpitala św. Łazarza.

W kilku wierszach.

Według raportów nadesłanych do Moskwy, w okolicach Moskwy, Tuły, Rjazania i Smoleńska miano natrafić na nowe, częściowo bardzo znaczne pokłady węgla. Największe mają one być w kolicy Tuły, gdzie dwa z nowoodkrytych pokładów oceniane są na 165 milionów ton. Z dwóch nowych pokładów w okręgu Rjazania spodziewane jest uzyskanie produkcji 200.000 ton węgla rocznie.

* * *

Otwarta w Paryżu wystawa wolnomularska została zaraz w pierwszym dniu zwiedzona przez przeszło 10.000 osób. Zawiera ona materjały, odnoszące się do dawnych lóż masońskich.

* * *

Niezwykły jubileusz 200-letniego istnienia obchodzi miasto Petropawłowsk na Kamczatce, którego port morski został otwarty przed 200 laty po odkryciu drogi morskiej przez północną część Oceanu Lodowatego.

* * *

Generalny Gubernator Sudanu egipskiego został odwołany ze swego stanowiska. Jego następcą mianowano generała-porucznika sir Huberta Huddlestona, który do r. 1930 piastował stanowisko komendanta wojskowego w Sudanie.

* * *

Brytyjski publicysta wojskowy Liddell Hart bierze w obronę Anglików z powodu odwrotu w Sudanie i Egipcie, uzasadniając to tem, że z chwilą odpadnięcia Francji z placu boju, wojska nieprzyjacielskie posiadają wszędzie znaczną przewagę.

* * *

Sekretarz stanu Hull potwierdził, że rząd waszyngtoński prowadzi rokowania z krajami Ameryki południowej na temat baz flotowych i lotniczych.

Dalsza „czystka" w Marsylji.

(=) **Berno,** 18 października. Wydane dotychczas zarządzenia w sprawie oczyszczenia miasta Marsylji z panującej tam korupcji, okazały się zupełnie niedostateczne. Z tego powodu rząd francuski widział się obecnie zmuszony do usunięcia ze stanowiska prefekta departamentu Rodanu Surleau, do którego zakresu władzy należy również miasto Marsylja.

Surleau, który przed kilku laty po pewnej skandalicznej aferze został mianowany przez ówczesnego francuskiego ministra spraw wewnętrznych Sarrauta pełnomocnym komisarzem rządowym miasta, złożył kierownictwo administracji Marsylji w ręce pięciu osób, które brały — jak się okazało — najczynniejszy udział w korupcji.

Czterech z nich, według doniesień prasy, było wolnomularzami, którzy pomimo zakazu wolnomularstwa, popierali w dalszym ciągu swoich dotychczasowych braci z lóż. Dwóch z nich należało do partji Bluma.

Anglja zaleca się do Rosji.

Berlin, 18 października. Z chwilą obsadzenia nadbałtyckich państw przez Rosję sowiecką Anglja położyła swą rękę na majątku tych państw, jaki znajdował się w Anglji w wysokości 5,5 miljona funtów szterlingów w papierach wartościowych i 4 miljony funtów szterl. w złocie.

Przeciwko temu zaprotestowała Rosja i Anglja, której obecnie bardzo zależy na Rosji, zawiadomiła ostatnio urząd rosyjski, że majątek ten został złożony w angielskim banku na rachunek Rosji. W ten sposób Anglja pragnie ożywić obrót handlowy z Rosją sowiecką.

Wolne posady

FABRYKA cukierków poszukuje zdolnego fachowca, cukiernika-karmelarza. — Oferty oraz wysokość wynagrodzenia podać: — Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 3462k“. — Posada do objęcia zaraz. 3462k

PRZYJMĘ chłopca do praktyki stolarskiej. Kraków, Senatorska [illegible] m. 2. 37741

POSZUKUJĘ służącej lub dochodzącej. Zgłoszenia: Grodzka 62, II p., m. 7. 37745

UZDOLNIONĄ krawczynię do pracowni „Nisson“. Pędzichów 4. m. 7. 37760

DOCHODZĄCA na pół dnia, czysta, spokojna: Pędzichów 4. m. 7. 37762

POTRZEBNY chłopiec do pomocy w garderobie. Wyczerpujące oferty: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 37774“. 37774

POTRZEBNA służąca przychodnia, czysta, pracowita. Starowiślna 5, m. 4, 16-18. 37775

FRYZJERKĘ dobrą siłę przyjmę — Rakowicka 10 Sokołowski. 37787

POSZUKUJĘ dziewczyny — do posługi. Zyblikiewicza 9 m. 7. 37840

SKRZYPEK I HARMONISTA od zaraz potrzebny, podać warunki. Goniec Krakowski, Nowy Sącz Nr. 165. 3476k

MANIKURZYSTKĘ [illegible] przyjmie salon „Uroda“ Kraków Adolf Hitlerplatz 9. 37867

Posad poszukują

CUKIERNIK, siła fachowa, karta rzemieślnicza. Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 37749“. 37749

BIURALISTKA inteligentna, — piękne pismo, — trochę niemiecki, maszynopisanie, w jakimkolwiek biurze, przedsiębiorstwie tylko Zakopane. Agencja Siemianowskiego Zakopane „755“. 3479k

POSZUKUJĘ zaraz stanowiska kierownika — drogerji, składu aptecznego, zdolny, rzutki, wszechstronnie doświadczony fachowiec, kawaler, lat 30, aryjczyk. Łaskawe zgłoszenia: Z. A. Saybusch O/S, Johannesgasse 22. 37808

INTELIGENTNA wdowa poszukuje pracy jako dobra kucharka, pielęgniarka zna gospodarstwo wiejskie, — miejscowość obojętna. — Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 37793“. 37793

GOSPODYNI kucharka, wyborowa kuchnia, wekl, wędliny — wiek średni szuka pracy. Zgłoszenia: Goniec Krakowski. Kraków „Nr 37796“.

Kupno

GARDEROBĘ noszoną i bieliznę płacę najwyższe ceny. Na żądanie przychodzę do domu. Plac Wolnica 11/2, w podwórcu. 37728

SKLEP FILATELISTYCZNY i Papierowy Jadwigi Turskiej, Kraków, Florjańska 49 — kupuje znaczki. 37401

MARKI pocztowe kupuje dziesięć lat istniejąca „Filatelia“ — Adolf Hitlerplatz 9. 37733

TERJERA ostro-włosego — młodego kupię zaraz, Starowiślna 87, m. 2. 3744k

KUPUJĘ noszoną garderobę, płacę najwyższe ceny: Józefa 22, sklep. Na żądanie przychodzę do domu. 37263

KUPIĘ ubrania, płaszcze, futra, koce, kołdry, aparaty fotograficzne i inne wartościowe rzeczy: Sklep kupna i sprzedaży, św. Krzyża 7. 37461

KAMIENICE, GOSPODARSTWA, PARCELE, domki w każdej miejscowości natychmiast kupuję. Kraków, Wielopole 10, Bolesław Wyrwicz. 37585

KUPIĘ psa do polowania. Zgłoszenia: Kraków, Grodzka 62, II p., m. 7. 37746

DOM lub willę w Krakowie — 60 do 100.000, kupię. — Michałowskiego 1, m. 6, od 2—4. 37747

GARDEROBĘ męską, bieliznę, obuwie zakupuje STALE Chrześcijański Sklep Starowiślna 50. KUPNO — sprzedaż. 37259

KUPIĘ tokarnię małą w stanie dobrym — „Elektrodynamo“ Dunajewskiego 3. Kraków, telefon 139-27. 37767

AKACYJ 1000 sadzonek, żywopłot kupię. Zgłoszenia: Kraków — Podgórze, Brodzińskiego 3, Apteka. 37798

DOMEK 3—4 ubikacje, — nowomurowany, blisko tramwaju, kupię. Zgłoszenia Goniec Krakowski, Kraków „Nr. 37801“. 37801

KUPIĘ większą ilość rabarbaru, pomidorów, dyni, marchwi, buraków czerwonych, jabłek, śliwek, głogu. Oferty z podaniem cen: Goniec Krakowski, Kraków „Nr 37791“. 37791

KUPIĘ futro męskie — Goniec Krakowski, Kraków „Nr 37852“. 37852

KUPIĘ żyrandole brązowe kupię: Sklep Kupna Sprzedaży — Długa 32. 37843

BIUROWE MIESZKANIOWE urządzenia KUPUJEMY natychmiast. Hala Meblowa, Grodzka 59, Wiślna 4. 37713

Sprzedaż

SPRZEDAM futro damskie, źrebce czarne, nowe. Zwierzyniecka 16 m. 8. 37886

TAPCZANY otomany, materace po cenach konkurencyjnych poleca Magazyn mebli — Józef Szczurek, Kraków, Stolarska 7 I p. 37877

PASY z sierści wielbłądziej „Prima“ ze składu poleca — **DOBROWOLSKI-MORBITZER** Kraków, Jagiellońska 11. Tel. 100-10. 3487k

ZAKŁAD FRYZJERSKI w śródmieściu sprzedam, Goniec Krakowski, Kraków „Nr 37893“. 37893

FUTRO zaelskinowe, — **LISA** srebrnego, niebieskiego. — Futrzany spód. — Tanio. Kraków, Wielopole 10 m. 13. 37866

SYPIALNIA jasna do sprzedania. Długa 65 m. 20. 37841

KOSMETYKA kremy do golenia w tubach w najlepszego gatunku mydełka i pasty do zębów — żyletki — „POLONIA“ maszynki do golenia marki POLONIA, wody kolońskie i kwiatowe poleca po cenach rewelacyjnych pp. Kupcom Hurtownia Kupców Polskich Krupnicza 11 tel. 222-88. 37873

SÓL BIAŁĄ I SZARĄ dostarczamy — z magazynu lub franco odbiorca po cenach monopolowych. Hurtownia Kupców Polskich — Magazyn Pawia 11, telefon 222-89. 37875

PATEFON „Odeon“ luksusowy, kryty skórą, płyty. Okazyjnie: Słoneczna 11/6. 37836

SPRZEDAMY okazyjnie: futro męskie, raglan zimowy, paltoty, ubrania męskie, płaszcz damski zimowy — Sklep Komisowy, Florjańska 7. 3486k

KUCHNIĘ GAZOWĄ z piekarnikiem — sprzedam: Sklep Elektrotechniczny — Jagiellońska 4. 37888

FUTRO perskie, czarne okazyjnie Dietla 83/7. 37883

MASZYNĘ do szycia sprzedam — Karmelicka 35/5 godz. 17—20. 37855

ROLLEIFLEX 6x6 ½ sprzedam: Florjańska 8 (sklep). 37853

WAGA osobowa, apteczna, laboratoryjna, dostawa 2-płomienny, pistolet do pruszenia lakierem do sprzedania. Długa 55/6. 37797

OKAZYJNIE do sprzedania: — dwie męskie ubrania, nowe i używane. Oglądać można od godz. 12 do 17, Kraków, Karmelicka 39 m. 7. 37831

PALTO [illegible] pisarska — Starowiślna 28/23. 37851

2 SZAFY dębowe, łóżka, otomana, 3 materace trawy [illegible] — maszyna do szycia, sprzedam okazyjnie. św. Tomasza 9 m. 11. 37847

PIECE żelazne szamotowe używane lub nowe, kaflowe, pokojowe i kuchenne przenośne oraz wykonuje roboty kaflarskie — Majster kaflarski św. Jana 13. 37839

BAR z urządzeniem, mieszkaniem sprzedam zaraz, wiadomość: Kraków, Kazimierza Wielkiego 40 — Cukiernia. 37862

PARCELE budowlane blisko przystanku tramwajowego sprzedam — Kraków, Wielopole 10, Bolesław Wyrwicz. 37867

ELEKTRODY do spawania [illegible] Paweł Mieczyński, Biuro techniczne, Kraków, Florjańska [illegible], tel. 141-99. 3484k

FUTRO damskie, świątaki kance „Zakopiańskie“, smoking plusz czarny na płaszcz. — Sprzeda Biuro „Centrala“ Florjańska 24/5. 37869

RYBY suszone i wędzone — Klipfisze, Stokfisze po cenach oryginalnych poleca pp. KUPCOM Hurtownia Kupców Polskich Pawia 11 tel. 222-89. 37870

FUTRO SEALSKINOWE prawdziwe b. ładne modne — sprzedam Słoneczna 11/6. 37835

WÓZEK głęboki Konkon w dobrym stanie, lampę elektryczną, piec gazowy i na węgiel sprzedam, Kraków ul. Kaz. Wielkiego 128. 37788

PIANINO znakomitej marki, orzechowe, mało używane — sprzedam: Mikołajska 6, I piętro (4). 37804

DOM 10 ubikacji przy autostradzie na Zakopane, 15 minut od tramwaju, sklep, duża parcela — 32.000 — sprzeda biuro — „Własna Strzecha“ — Kraków, Adolf Hitlerplatz 10. 37818

BRYCZKI dwie nowe na gumach oraz jedna używana na oponach. 1 komplet kół oponowych z osiami na łożyskach kulkowych do sprzedania. — Goniec Krakowski, Kraków, — „Nr. 37820“. 37820

BATERJE JAN ZANIEWICKI. Warszawa, ul. Wspólna 14-12a Hurt. Wysyłamy za zaliczeniem. 3472k

WÓZEK lekki gospodarski o 2 siedzeniach i powóz na gumach półkryty do sprzedania. — Bocheński, Nowy Sącz, Główna 46. 3475k

OKAZJA damski nowy — płaszcz z perskim kołnierzem i perskim zarękawkiem, oraz czeski serwis porcelanowy na 12 osób do sprzedania. — Wiadomość: ul. Dunajewskiego 6, m. 28 od g. 11—3-ciej. 37784

PIWNE aparaty w dobrym stanie okazyjnie do sprzedania: Golda Karol. Kraków, Retoryka 21. 37800

KROWĘ rasową na ocieleniu sprzedam. Aleje 29 Listopada 71 Bar. 37794

SPRZEDAM sklep papierowo-galanteryjno-zabawkarski, bogato zaopatrzony, przy bardzo ruchliwej ulicy. — Goniec Krakowski, Kraków „Nr 37790“. 37790

SAMOCHÓD ciężarowy 2 tonowy na chodzie do sprzedania. Oglądać: Basztowa 17 — dozorca od 10—11 rano. 37811

GAZOWĄ dwupalnikową — okazyjnie. Kraków, Smoleńsk 22/20. 37815

TANIO sprzedam salonik staromodny, zegar, palto męskie, wartościowe obrazy. Staszica 8 m. 6. godz. 18—20. 37816

TAPCZAN kanapę, biurko amerykańskie, — maszynę do szycia „Singera“ — sprzeda okazyjnie Sklep Komisowy, Florjańska 7. 3485k

SIODŁO angielskie komplet do sprzedania: St. Bocheński, Nowy Sącz Jagiellońska 46. 3474k

LIS polarny popielaty, futro łapki karakułowe, kołnierz futrzany — 15—18, Pędzichów 4. m. 7. 37761

KARBID we wszelkich granulacjach, ałun, amoniak do pieczywa, biel cynkową, kredę kosmetyczną, kleje malarskie oraz inne artykuły gospodarcze dostarczy Firma **TE-HA T. HAMPEL,** — Kraków, św. Tomasza 22, telefon 172-77. 37556

WAGI dla aptek, — złotników, laboratorjum, handlu, — przemysłu i lampy elektryczne dostarcza: „Centrala Wag“, Kraków, Grodzka 15. 37266

SPRZEDAM sypialnię nowoczesną z bieliźniarką. Pędzichów 6, m. 5. 37669

> **Kosztorysy — rachunki ofertowe**
>
> załatwia szybko i fachowo po cenach najniższych koncesjonowane
>
> **Biuro Tłumaczeń i Podań**
> **Adolf Hitlerplatz 11.** —
> Telefon 207-01.

PLATERY sprzeda — Dom Handlowy, Szpitalna 11. 37823

DO sprzedania jadalnia wiedeńska. — Wiadomość: Starowiślna 28/25, I. p. oficyny. 37674

OKAZJA! Dom drewniany, ogródek — cena 5.000 zł. Kniczyk Karol, Kraków, Stara Olsza — Wolności 54, tel. 133-03. 37707

MEBLE wszelkie, poleca wybór: **HALA MEBLOWA,** — Grodzka 59. Magazyn Wiślna 4. 37719

SPRZEDA sztancę do ręcznego wyrobu cegły, ręczną prasę do dachówki, pustaków, dren, — prasę sankową do gąsiorów dachówki tłoczonej: Cegielnia, Maków Podhalański. 37435

KUCHENKI ELEKTRYCZNE 33, **ŻELAZKA,** piece, poduszki, suszki fryzjerskie, nagrzewacze karbówek. Jednocześnie wykonujemy instalacje elektryczne oraz wszelkie naprawy: — „Światłomotor“, św. Jana 13. 37691

MASZYNĘ Singera doskonałą, sprzeda tanio: Starowiślna 14, mieszkanie 2. 37724

MASZYNĘ do szycia damską okazyjnie sprzedam: Augustjańska 30, m. 13. 37696

ZNACZKI! pakiety, masówke sprzedam tanio. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 37773“. 37773

KASA OGNIOTRWAŁA okazyjnie we firmie Stefan **IGLICKI,** Sławkowska 10. 3464k

MASZYNĘ krytą damską, zegar ciemny z wagami sprzedam: Kielecka 30, m. 4, Osiedle. 37750

FUTRO damskie breitschwanz indyjskie, błam króliki farbowane — sprzedam: Podgórze, Nadwiślańska 8. 37742

BECZKI dębowe z wina na kapustę sprzeda firma Otto Huber, Gołębia 18. 37757

PARCELA budowlana, śródmieście miasteczka koło Krakowa, stacja kolejowa, 11×45 m², 4.500. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków „Nr 37764“. 37764

UBRANIE ciemne, pierwszorzędne — 300, palto gabardynowe nowe — 200: Kochanowskiego 2/2. 37766

PARCELE budowlane (Osiedle Urzędnicze) 8.000, 7.000, 6.000. Nadto domy, wille, okazyjnie — sprzeda „Lokata“ Kraków, Łobzowska 4. 37822

KUCHENKI ŻELAZKA PODUSZKI elektryczne, materiały elektroinstalacyjne, szamotki i perełki do kuchenek poleca firma „ŻAR“ Sławkowska 11, podwórze. 37431

MASZYNA Singera męska i łódkowa, św. Jana 3/8 III piętro. 37425

Maszyny do **PISANIA, LICZENIA** najkorzystniej — Skład Maszyn — Kraków, Podwale 52. 37680

KAFLE, CEGŁĘ SZAMOTOWĄ itp. poleca Biuro Dostaw Materiałów Budowlanych Stanisław Rzegociński — Kraków Szpitalna 36, Tel. 126-49. 37427

MASZYNĘ trykotarską szwajcarską „Dubied“, prawie nową, na cienką i grubą przędzę — okazyjnie sprzedamy. — „Centrala Maszyn“ Marjan Pujdak, Warszawa, Plac Dąbrowskiego 2/4. 3463k

KIT szklarski, pierwszorzędny zakupisz tanio jedynie Kraków, Siemiradzkiego 21/3. 36838

„BO-BO“ nadzwyczajna odżywka czekoladowa dla dzieci. — Matki żądajcie odżywki „BO-BO“ 36944

OTOMANĘ prawie nową — zaraz sprzedam, oglądać Łokietka 5, Zarządca. — 37444

PRÓŻNE skrzynie w większej ilości — na sprzedaż. Agfa, Foto, Sienna 2 I p. 37464

GAZĘ jedwabną, oryginalną, szwajcarską. **PASY** wielbłądzie i gumowe, oraz wszelkie przybory młyńskie dostarcza: Zakład budowy młynów, Kraków Mazowiecka 35. 37533

MŁYŃSKIE maszyny, przybory wszelkiego rodzaju dostarcza Zakład budowy młynów Kraków, Mazowiecka 35. 37543

PIANINO znakomite 950.— sprzedam — wyjeżdżam) Karmelicka 17 (biuro). 37628

DYWAN i kilim sprzedam Lenartowicza 11 m. 9 oficyna. 37789

SYPIALNIĘ sprzedam. Kopernika 8/1. 37723

KREDĘ MALARSKĄ w KAWAŁKACH wagonowo, dostawa natychmiast, najtaniej dostarcza TE-HA, T. Hampel, Kraków, ul. św. Tomasza 22, telefon 172-77. 37576

POKÓJ kombinowany — orzech kaukaski, stan pierwszorzędny 2200 sprzedam Lelewela 4 m. 10. 37891

Matrymonialne

9-GO października w pociągu Sandomierz - Dębica, wysiadając — w Tarnobrzegu zapomniałam towarzysza podróży! Uczciwego znalazcę uprzejmie proszę przesłać, informacje do - Gońca Krakowskiego, Kraków, „Nr. 3471k“. 3471k

WŁAŚCICIEL restauracji — w centrum miasta, młody, przystojny poślubi zaraz panienkę miłą — zgrabną, zdrową, gospodarną do — lat 25. Gotówka dla — wspólnego dobra potrzebna. Poważne zgłoszenia z fotografją nadsyłać: Goniec Tarnów — „Nr. 351“. 3480k

MŁODA, skromna, materjalnie niezależna — szuka na tej dziś już nie niezwykłej drodze znajomości ze szlachetnym człowiekiem. Oferty z podobizną do Gońca Krakowskiego. — Ogłoszenie tej wielkości kosztuje 5.60 zł. Drobne słowo 24 grosze, słowo tłuste 40 gr. i za podjęcie ofert zł. 0.40 gr.

Lokale

KOMFORTOWEGO czystego, ładnie urządzonego pokoju, możliwie w śródmieściu — poszukuję. Oferty: Goniec Krakowski. Kraków, „Nr. 37868“. 37868

POKÓJ umeblowany do wynajęcia — św. Anny 3/4. 37845

NOCLEGI Florjańska 3/8. 37679

NOCLEGI śródmieście, — Asnyka 5, Kowalska 37366

NOCLEGI Wielopole 5/5. 37564

NOCLEGI Gołębia 6, II — oficyny. 37625

UMEBLOWANE pokoje zgłaszajcie bezpłatnie: — Biuro Karmelicka 17. 37629

NOCLEGI czyste, łazienka, Wenecja 5/1. 37632

NOCLEGI — łazienka. Szewska 7/8. 37225

POKÓJ frontowy, przechodni, solidnemu panu wynajmę zaraz: Konarskiego 6. 37743

2—4-POKOJOWEGO lokalu na biura poszukujemy od zaraz. — Oferty: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 37744“. 37744

WOLNY, umeblowany pokój, wejście z klatki schodowej. — użycie łazienki: Kraków, Zagrody 8, m. 5, Dębniki, godz. 2 do 6. 37748

DWUPOKOJOWEGO, komfortowego od gospodarza poszukuję Czynsz trzechmiesięczny z góry. Oferty: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 37752“. 37752

PRAWNIK na stanowisku poszukuje pokoju umeblowanego — słonecznego, z użyciem łazienki. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 37754“ 37754

INTELIGENTNY urzędnik na stałej posadzie, poszukuje pokoju kawalerskiego z całem utrzymaniem, od zaraz. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 37776“ 37776

NOCLEGI przyjezdnym: — Kraków, Wielopole 24/4. 37780

POSZUKUJĘ lokalu, nadającego się na kawiarnię, w centrum, z urządzeniem lub bez. Mogę też odkupić odpowiednią mi kawiarnię. Listy kierować: Goniec Krakowski, Kraków. „Nr. 37799“. 37799

POKÓJ umeblowany do wynajęcia na 2 lub 3 osoby. — Grodzka 59 m. 12 II p. Kraków. 37807

ZAMIENIĘ pokój kuchnia, przedpokój na pojedynkę. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków „Nr. 37785“ 37785

POSZUKUJĘ dwoch pokoi umeblowanych — urzędniczka Polka pracująca w zakładach niemieckich. Zgłoszenia: — Goniec Krakowski, Kraków „Nr. 37833“. 37833

WOLNE pokoje, mieszkania zgłaszajcie — bezpłatnie! „FIDUCIA“, Florjańska 15. 37858

POKOJU umeblowanego — z klatki schodowej — poszukuje wypłacalny. — Użycie hotelowe, ale czynsz pełnomiesięczny! Zgłoszenia: Biuro Ogłoszeń „FIDUCIA“, Florjańska 15. pod „K. F.“. 37857

NOCLEGI śródmieście! — Krupnicza 14/5. 37673

NOCLEGI solidnym — Krowoderska 55 m. 1. 37848

POKÓJ elegancko umeblowany, komfortowy, niekrępujący, centrum. Do wynajęcia — Goniec Krakowski, Kraków „Nr. 37864“. 37864

Nauka i wychowanie

MASZYNOPISMA, stenografji uczę indywidualnie: — Grodzka 27. 37531

NIEMIECKIEGO ROSYJSKIEGO ANGIELSKIEGO udziela pedagog Długa 5, m. 6. 37264

HANDLOWY kurs wieczorowy od 6 — dla pracujących — prof. Nycza, Senacka 6 rozpoczyna się 21 października. 37890

Rożne

FACHOWO SOLIDNIE! TANIO! wykonuje: kostjumy, płaszcze, ubrania, palta, zarzutki, wierzchy na futra — Pracownia krawiecka Podoleckiego — Kraków, Zyblikiewicza 5 klatka 3 parter. 37889

JASNOWIDZ-PSYCHOGRAFOLOG Womouth wyjaśnia wszelkie — sprawy, także zaginionych. Prawdziwe Przepowiednie przyszłości. Pisząc podać datę urodzenia. — Przyjęcia: Kraków, Straszewskiego 41 m. 12 oficyna. 37885

ZGUBIONO torebkę damską d. 13 bm. między Grodzką — Szopena — pieniądze dokumenty, bardzo ważne. Znalazca proszony o zwrot za wynagrodzeniem, Kraków, Szopena 1 m 5. 37856

UPRASZAM o zwrot dokumentów skradzionych 15 b. m. w tramwaju Nr 1 — za wynagrodzeniem, na adres: M. Kozłowski, Syrokomli 5, m. 14. 37770

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę kuchmistrzowską wydaną przez — Starostwo N. Sącz T. II. a Str. 150. Pos. 1671 na nazwisko Łącka Anna. 3473k

PRZESTAWICIELSTWO na Warszawę poważnych firm — przyjmę. Posiadam odpowiedni kapitał. Lokal — centrum. Warszawa, skrytka pocztowa 566. 3478k

TARNÓW centrum — biuro urządzone, maszyna, do podnajęcia. Oferty: — Tarnów „Goniec“ „Nr. 350“. 3477k

UNIEWAŻNIAM zgubioną koncesję na wyszynk wódek Jan Kwiatek Wawrzeńczyce pta Brzesko-Nowe. 37813

ZNALAZCĘ rękawiczki „renifer“ kremowa, lewa — wynagrodzę „Jutrzenka“ Sienna 4. 37821

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację dorożkarską wydaną na Nr. 191 i książkę wojskową na nazwisko Zygmunt Pamuła. Kraków, ul. Rzeczysko 8. 37861

CHOROBY KOBIECE I POŁOŻNICTWO ordynuje w godz. 10—12, 3—5 przy ul. Starowiślnej 32 — Dr. Med. M. Drozd. 37884

AUTO ciężarowe wynajmuję na tury. — Szeroka 18. 36773

PODANIA niemieckie, tłumaczenia załatwiam fachowo: Starowiślna 21/8. 36966

AUTAMI przewożę rzeczy, towary, osoby: Plac św. Ducha, Bufet. 36990

PODANIA prośby, tłumaczenia na niemieckie — wykonuje Terlecka - Terlecki, Florjańska 55. Firma chrześcijańska. 37228

RANY ropienia, róże — leczy **KAMPHENOL MATULI** do nabycia we wszystkich aptekach. 3436k

ZĘBY sztuczne, plomby, korony, mostki, bezbolesne zabiegi. Dogodne warunki. Terminowe ukończenie prac. Kornik — Kraków, — Florjańska 29. 36309

CHOROBY KOBIECE i położnictwo — dr. Tarczałowicz Biskupia 11 od 3—5. 37277

PRECELKI Gurgula w torebkach pergaminowych, najlepsza przekąska do piwa, wódki, herbaty. 3403k

TYLKO słynny mistrz Wiedzy Tajemnej Jasnowidz Psychografolog wyjaśni mroki Twej przyszłości nieomylnie! Wypadki, zdrady, miłość, zaginienia, powodzenie. Horoskopy indywidualne. Przesłać datę urodzenia, 1.50 znaczki na analizę: Szangoni, — Kraków, Szewska 7/8. 37267

TYLKO Marta uwolni Cię od cierpień moralnych i cielesnych — widzi przyszłość i osoby zaginione. — Przyjdziesz cierpiącym i smutnym, odejdziesz zdrowym i wesołym — pozamiejscowym odpowiadam we wszelkich sprawach listownie. Kraków, Kopernika 10, m. 10, w podwórcu. 37527

NOWOŚCI Wymiana płyt gramofonowych: Florjańska 9. 37495

UNIEWAŻNIAM zagubioną koncesję Zakładu krawieckiego Józef Bandelak. Rzeszów, 3 Maja 3467k

UNIEWAŻNIAM zagubione skutkiem działań wojennych świadectwo praktyki krawieckiej, odbytej w firmie Józef Mazurek w Żywcu. — Bronisław Kucharski. 3469k

SKRADZIONY dowód osobisty, karty rejestracyjne, Erfasskarte, wystawione w Krakowie na nazwisko Sieger Józef, unieważniam 37751

MASZYNKI DO MIĘSA naprawia fachowo tylko Szlifiernia Myszkowski, Dietlowska 46. — używane, dobre sprzedaje. 37362

SKÓRZANE torebki i rękawiczki farbuje Farbiarnia Wyrobów Skórzanych Podgórze, Rynek 13/5 37589

UNIEWAŻNIAM dokumenty, skradzione 15 b. m. w tramwaju Nr. 1. M. S. Kozłowski. 37769

UWAGA! Zdolny fryzjer męsko - damski zmieni miejsce pracy. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków „Nr 3784“. — Ogłoszenie tej wielkości kosztuje tylko 4.28 zł. — Słowo drobne kosztuje tylko 24 grosze, jedno słowo tłuste 0.40 gr. — wysyłka ofert na prowincje zł. 1.—

Co grają w kinach?

Kinoteatr „Wanda“
Kraków, ul. św. Gertrudy 5

wyświetla do czwartku, dnia 24 października br. film p. t.:

KOMISARZ FORST

Przebojowy dramat kryminalny.

Kino „Atlantic“
Kraków, ulica Stradom 15

wyświetla od piątku, 18 października br. przepiękny, muzyczny film p. t.:

Muzyka dla Ciebie

W rolach głównych:
Magda Schneider Hans Söhnker
Paul Kemp.

Ponadto: Tygodnik

Początek programów o godz. 4, 6 i 8. — W sobotę o godz. 2, 4, 6 i 8. — W niedzielę i święta o godz. 11, 2, 4, 6 i 8.

Kinoteatr „SZTUKA“
Kraków, ul. św. Jana 6

Od piątku 18 październik do czwartku 24 października b. r. wzruszający film miłosny z czasów wielkiej wystawy światowej w Paryżu p. t.:

Zatarte ślady

W rolach głównych:
Kristina Soederbaum,
Fritz van Dengen.

Nadprogram: Tygodnik.

Początek o godzinie 4.00, 6.00 i 8.00.
W soboty i niedziele o godz. 2.00, 4.00, 6.00 i 8.00.

W niedziele i święta **PORANEK** o godz. 11-tej.

Szan. P. T. Publiczność prosi się o punktualne przybycie na początek seansów. — W soboty, niedziele i święta tylko zamknięte przedstawienia. — Z rozpoczęciem seansów wstęp na salę wzbroniony.

Ogłoszenia, poprawki

w ogłoszeniach, zmiany treści itp. we wszystkich dniach tygodnia przyjmujemy tylko **do godziny 16-tej**
natomiast do niedzielnego numeru tylko **do piątku godz. 14-tej**

KINO „UCIECHA“
Kraków, ul. Starowiślna 16

wyświetla od piątku, dn. 18. X. 1940 r. znakomitą komedję polską p. t.:

Zapomniana melodja

Czołowe role objęli:
Grossówna, Andrzejewska, Fertner, Żabczyński, Sielański, Żelska, Orwid, Grabowski.

Ponadto:
Tygodnik dźwiękowy z Gen. Gub.

Wstęp na salę w czasie seansu wzbroniony.

Początek w dnie powszednie o godz. 16, 18, 20. W soboty i w niedziele od godz. 14-tej. — W niedzielę dn. 20 bm. przedstawienie poranne z powyższego filmu o godzinie 11-tej.

Wydawnictwo „Goniec Krakowski“ Kraków, Wielopole 1. — Telefon 206-11.